M.B. im. L.W. w Łodzi

Przemówienie noworoczne

I sekretarza KC PZPR E. Gierka wygłoszone przed mikrofonami PR i TV 31 grudnia 1971 r.

SZANOWNI OBYWATELE! DRODZY PRZYJACIELE! RODACY!

Witam was w ten sylwestrowy wieczór i serdecznie pozdrawiam. Za kilka godzin zakończy się rok stary i rozpocznie rok nowy. Niechaj w tej uroczystej chwili myśl nasza ogarnie sprawy dla nas, Polaków wspólne i drogie — sprawy naszej ojczyzny!

Rok temu, również w wieczór sylwestrowy, zwracałem się do was ze słowami wezwania o zespolenie sił i umysłów w pracy dla Polski, o czynne poparcie dla wysiłków partii, o pomoc .

Dziś żegnamy trudny i pracowity, ale przecież pomyślny i twórczy rok naszej narodowej historii. Rok, w którym ofiarna praca narodu przynosiła bogatsze plony i więcej radości. Usunęliśmy wiele przeszkód i przezwyciężyliśmy wiele trudności. Zespoleni wspólnym celem uzyskaliśmy lepsze wyniki w przemyśle i rolnictwie. Uczyniony został odczuwalny krok ku poprawie warunków bytu ludzi pracy. Umacnia się więź łącząca partię z klasą robotniczą i całym narodem. Głębszej treści nabiera realizacja zasad demokracji socjalistycznej, a w świadomości zbiorowej utrwala się poczucie obywatelskich i patriotycznych powinności.

Żegnamy dziś rok doniosłych wydarzeń na arenie międzynarodowej. Wśród konfliktów i napięć wzniecanych przez imperializm — wspólnota socjalistyczna, której jesteśmy niezłomnym ogniwem, konsekwentnie broniła zasad wolności narodów, bezpieczeństwa i pokojowej współpracy. Sprawa pokoju uczyniła postępy na europejskim kontynencie, w czym i nasz kraj ma niezaprzeczalny udział.

DRODZY RODACY!

Najcenniejszym dorobkiem 1971 roku stała się rzetelna praca, twórcza inicjatywa i ofiarność, których piękne wzory dała klasa robotnicza. Te wartości utrwalamy i upowszechniamy, na nich będziemy budować przyszłość. Głębiej i lepiej rozumiemy obecnie potrzeby i interesy naszej socjalistycznej ojczyzny oraz związek między rozwojem kraju, a pomyślnością każdego z nas. Jesteśmy bogatsi o wiele dobrych doświadczeń, mocniejsi przekonaniem o słuszności obranej drogi i jasną świadomością celów, do których zmierzamy.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Nakład 255.000 egz.

PANORAMA · PANORAMA

Cena 50 gr
Wyd. A

Łódź, niedziela i poniedziałek
2 i 3 stycznia 1972 r.
Rok XXVIII Nr 1 (7282)

DZIENNIK ŁÓDZKI

PRZED i PO 12

Tak to już w życiu bywa, że nie wszyscy mogą bawić się, nawet jeśli jest ku temu szczególna okazja — gdy trzeba powitać Nowy Rok.

Odwiedziliśmy w tę jedyną, swego rodzaju, noc łodzian — i tych bawiących się i tych pracujących...

Dwa małżeństwa: państwo Traczowie i Królowie, pracujący po 11 lat na tkalni ZPW im. N. Barlickiego, bawili się znakomicie podczas balu zorganizowanego przez ich fabrykę. Taniec opanowali równie dobrze, jak i pracę w Brygadzie Pracy Socjalistycznej...

A potem zegary wybiły północ, strzeliły korki z butelek szampana, rozległy się toasty, życzenia, aby ten nasz nowy, 1972 rok był dla nas wszystkich pomyślniejszy niż ktrykolwiek z jego poprzedników. Pięć minut po północy głośnym, zdrowym krzykiem dał znać o swoim przybyciu na świat piękny syn p. M. Zamorzyckiej, ważący 3.180 g. Pani Zamorzycka, pracownik „Elasticany", chciałaby synkowi dać imię Marek, ale musi tę sprawę uzgodnić z mężem. Poród odebrała doświadczona położna I. Walczuk, a na Oddziale Noworodków Szpitala im. Curie-Skłodowskiej, dyżurowała właśnie p. doktor W. Grzejdziak. W szpitalu odebrano 31 grudnia 12 porodów.

(Dalszy ciąg na str. 5)

SZLAKIEM MAGELLANA

Admirał Samuel Eliot Morison, 84-letni historyk żeglarstwa, biografii Kolumba, za którą w 1942 r. otrzymał nagrodę Pulitzera, postanowił podjąć próbę opłynięcia globu ziemskiego szlakiem Magellana sprzed 452 lat. W dwumiesięcznej podróży, podczas której Morison zamierza pokonać 40 tys. mil, towarzyszyć mu będzie dwóch przyjaciół, również żeglarzy — dyplomata kolumbijski Mauricio Obregon oraz fabrykant tekstyliów James Nields.

Wyprawa Morisona wystartuje z brazylijskiego portu Recife. Trasa wiedzie na południe do Rio de Janeiro, Buenos Aires, następnie wzdłuż wybrzeży Argentyny. Po przepłynięciu 15 tys. mil przez Pacyfik żeglarze dopłyną do wysp Puka Puka, Filipin i Archipelagu Molukków, następnie przez Ocean Indyjski i dalej dookoła Afryki. Podróż zakończy się w Hiszpanii.

WYDAJE MI SIĘ, ŻE GDYBY DZIŚ 25-LETNIEMU MĘŻCZYŹNIE ZAPROPONOWANO TAKĄ ESKAPADĘ, NIE WAHAŁBY SIĘ ANI CHWILI I RÓWNIEŻ SKORZYSTAŁBY Z OKAZJI WYRUSZENIA W NIEZNANE — NA WIELKĄ PRZYGODĘ. BYŁO TO 5 CZERWCA 1945 R. — NIECAŁY MIESIĄC PO SKOŃCZENIU WOJNY. WIECZOREM ODWIEDZIŁ MNIE W MIESZKANIU ÓWCZESNY SEKRETARZ KOMITETU POWIATOWEGO PPR W SKIERNIEWICACH KAZIMIERZ STARECKI I POWIEDZIAŁ: „JEDZIEMY JUTRO NA ZACHÓD". I TAK OTO ZOSTAŁEM SEKRETARZEM WOJEWODZKIEGO INSPEKTORA OSIEDLEŃCZEGO.

Witold Kakowski

W MIESIĄC po wojnie...

Rankiem 6 czerwca, zafasowaliśmy „pepeszę" i po trzy magazynki z nabojami oraz zdobyczne niemieckie „handgranaty". Tak wyposażeni ruszyliśmy w drogę. Było nas czterech: wspomniany już sekretarz KP, ja, Michał Trzciński — funkcjonariusz UB oraz kierowca Caban (imienia już nie pamiętam). Droga wiodła nas do Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi. Tu ówczesny wojewoda Dąb-Kocioł miał nas zaopatrzyć w „bumagi" na drogę i poinformować na czym miała polegać nasza „specjalna" misja. Przyjęto nas poza kolejnością. Otrzymaliśmy na piśmie pełnomocnictwa od władz polskich i ze sztabu Żukowa, parę wskazówek ustnych i ostrzeżenie: „Uważajcie na „Wehrwolff".

— A benzynę macie? — zapytał przezornie przy pożegnaniu wojewoda. Nie mieliśmy. Dał nam więc karteluszek do magazynu z poleceniem wydania 60 litrów benzyny i dopełnienia baku w naszej „hanzie". Okazało się jednak, że magazynier chciał być mądrzejszy od wojewody.

— Dam wam benzynę — wsiadł na nas z góry — a wojewoda na piechotę będzie chodził? Chciałem na ten cały incydent machnąć ręką, tym bardziej, że mieliśmy karnister napełniony 88-procentowym spirytusem gorzelnianym, w który zaopatrzono nas na drogę w Skierniewicach ze słowami: „Na tym paliwie zajedziecie do samego Berlina". Ale Kazik był zasadniczy.

— Nie chodzi o benzynę — powiedział. Chodzi o bałagan. Jaki to wojewoda, że go tuż pod nosem, na tym samym podwórku zwykły magazynier nie słucha. I poszedł do urzędu.

Za chwilę powrócił z wojewodą; myśleliśmy, że temu ostatniemu krew tryśnie z czerwonej twarzy. Ustne polecenie wojewody wydane magazynierowi raczej nie nadaje się do powtórzenia. I tak — już bez kłopotów — ruszyliśmy przez Toruń, Bydgoszcz do Piły. W Bydgoszczy ponownie nas ostrzegano zarówno w Komendzie MO jak i w UB.

Za Bydgoszczą, na skraju lasu natknęliśmy się na draba z SD odzianego w mundur „feldgrau". Nie zdążył zaszyć się głębiej. Jako jedyny znający — jako tako — język niemiecki wyskoczyłem z wozu i przystopowałem go słowami: „Halt! Haende hoh!", a następnie przywołałem do siebie. Michał zrewidował go i nic przy nim nie znalazł. Na skraju lasu, gdzie buszował „uebermensch" również nic nie znaleźliśmy.

— Zatrzymali mnie żołnierze radzieccy i kazali udać się do obozu — wyjaśnił zatrzymany. Ponieważ obóz minęliśmy po drodze, zwróciłem mu uwagę, że akurat idzie w przeciwnym kierunku. Zmieszał się, ale obstawał przy swoim. Co z nim zrobić? Niech idzie w diabły — zdecydowaliśmy.

— No to jazda, gazuj do tego obozu — nakazałem Niemcowi.

— A nie będziecie do mnie strzelać? — zapytał.

Wkurzyłem się...

— Co ty myślisz draniu, że my jesteśmy hitlerowcami? Zmiataj! Ale już! Odszedł skrajem drogi twarzą zwrócony w naszą stronę. Po oddaleniu się ponad 100 metrów, odwrócił się plecami i rzeczywiście skręcił na drogę prowadzącą do obozu. Przenocowaliśmy w Pile i... dalej w drogę.

Zjeździliśmy Pomorze Zachodnie bardzo dokładnie. Robiłem skrzętnie notatki na temat zniszczeń poszczególnych miejscowości, jakości ziemi i gospodarstw rolnych. Dorodne zboża — bezpańskie — pokrywały obszar w 75 proc. Zbliżały się żniwa, a tu ani żywej duszy. Od czasu do czasu napotykaliśmy na drogach grupki „herrenvolku" wiejące z dobytkiem na Zachód. Nikt im w tym nie przeszkadzał. Gdzieniegdzie w miastach stykaliśmy się z polskimi żołnierzami oraz z bardzo nielicznymi osadnikami. Komendanci wojenni miast chcieli nas prawie siłą zatrzy-

(Dalszy ciąg na str. 3)

Nie istniejące już ruiny domu nr 22 przy ul. Twardej w Warszawie. W domu tym odbyło się posiedzenie, na którym powołano Krajową Radę Narodową.

Sztuczne księżyce

Dr Olgierd Wołczek

LOTY kosmiczne stały się dziś niemal tak czymś pospolitym, że trudno o sensację. Listopad przyniósł ważne wydarzenia w dziedzinie pokojowego opanowania przestrzeni międzyplanetarnej, a przecież przeszły one bez wywołania właściwego oddźwięku. Owszem — czytaliśmy w prasie — że amerykański „MARINER-9", a ostatnio radziecki, ogromny „MARS-2" weszły na orbity satelitarne Czerwonej Planety. Notatki w prasie były jednak lakoniczne i nie odzwierciedlały wagi wydarzeń.

Od wielu lat planetą Wenus interesował się raczej Związek Radziecki. Natomiast Mars pozostawał jakby domeną badań astronautyki amerykańskiej. W bieżącym roku sytuacja uległa dość zasadniczej zmianie. Amerykanie wysłali wprawdzie z dawna zapowiadany próbnik „MARINER-9" w stronę Czerwonej Planety, jednocześnie jednak start bliźniaczego obiektu — „MARINERA-8" nie powiódł się. Trzeba więc było pojedynczy próbnik obarczyć ciężarem obowiązków przewidywanych dla dwóch. Trzeba było pójść na pewien kompromis, rezygnując z uzyskania pewnych danych.

Związek Radziecki zdecydował się na realizację bardzo ambitnego zadania. Z jego terenu w maju, jeszcze przed startem „MARINERÓW", wysłano aż 2 wielkie próbniki Czerwonej Planety o rekordowej masie 4650 kg każdy. Masa każdego z amerykańskich obiektów wyno-

(Czytaj także na str. 3)

126 izb mieszkalnych, 1 szkoła ponad plan

Budowlani naszego województwa

wykonali roczne zadania produkcyjne

30. XII. ub. r. załogi przedsiębiorstw podległych Zjednoczeniu Budownictwa Województwa Łódzkiego (ponad 8.600 osób) zameldowały o wykonaniu i przekroczeniu rocznych zadań produkcyjnych. Plan finansowy przekroczono o 27,5 mln (wykonanie — 2 mld zł). Wybudowano 12.064 izb (126 ponad plan), zamiast 13 planowanych wzniesiono 14 szkół i wszystkie oddano do dn. 31 sierpnia. Oddano do użytku 4 ośrodki zdrowia i 6.078 m kw. powierzchni budownictwa tzw. towarzyszącego.

Osiągnięcia te zawdzięczamy podjętym zobowiązaniom załóg na cześć VI Zjazdu, wprowadzaniu postępu technicznego i osiągnięciu przez ZBWŁ w 1971 roku 39-procentowego uprzemysłowienia budownictwa mieszkaniowego, lepszemu przygotowaniu inwestycji.

W dniu 29 grudnia ub. r. podjęto uchwałę o przyjęciu do planu na rok 1972 dodatkowo następujących inwestycji: Rawsko-Koluszkowskie Przedsiębiorstwo Budowlane odda ponad plan jeden dom mieszkalny i obiekt rolniczy w Bratoszewicach, Łódzkie Przedsiębiorstwo Budowlane — szkołę podstawową w Chocieszewie, Piotrkowskie Przedsiębiorstwo Budowlane — ośrodek zdrowia w Woli Krzysztoporskiej, Radomszczańskie Przedsiębiorstwo Budowlane — przedszkole dla „Sigma-Lexu", Sieradzkie Przedsiębiorstwo Budowlane — zakład pracy nakładczej w Szadku, Wieluńskie Przedsiębiorstwo Budowlane — blok mieszkalny dla Zakładów Sprzętu Motoryzacyjnego w Praszce.

ZAŁOGI ŁÓDZKICH ZAKŁADÓW PRACY MELDUJĄ...

Od kilku dni napływają do nas meldunki od załóg poszczególnych łódzkich zakładów pracy. I tak — 29 grudnia ub. r. **załoga WZPB im. 1 Maja** wykonała roczny plan produkcji wartości 934.271 tys. zł. Do końca roku zakłady te dodatkowo wyprodukowały przędzy za 3.500 tys. zł. 30 grudnia swoje roczne zadania produkcyjne wykonała załoga **Zakładów Mechanicznych Przemysłu Włókien Sztucznych „Zamwes".**

Łódzcy budowlani jeszcze finiszują, chociaż załoga **ŁPBU** zakończyła roczny plan **24 grudnia (8154 izb), a 31 grudnia zameldowała o oddaniu dodatkowo 180 izb.** W tym samym dniu swoje zadania izbowe wykonała załoga **ŁPBM nr 3 (5.169 izb).** W ostatnim dniu 1971 roku o wykonaniu zadań izbowych zameldowała załoga ŁPBM nr 1, (1.584 izby). ŁPBW „Dąbrowa" jeszcze finiszuje.

(ap)

Pomyślne loty radzieckich sond marsjańskich

Radzieckie stacje automatyczne Mars-2 i Mars-3 kontynuują badania naukowe Czerwonej Planety i otaczających ją przestworzy. 31 grudnia 1971 r. stacja Mars-2 zrobiła 45 okrążeń wokół planety, stacja Mars-3 rozpoczęła trzecie okrążenie. Obie sondy znajdują się w odległości 180 mln kilometrów od Ziemi.

Sondy dokonują pomiaru temperatury powierzchni planety na obu półkulach, ciśnienia atmosferycznego w pobliżu planety, promieniowania podczerwonego na powierzchni Marsa, zawartości pary wodnej, wodoru i tlenu w atmosferze Czerwonej Planety.

Badania te są utrudnione przez burzę pyłową, która szaleje obecnie na Marsie.

W JEDNYM ZDANIU

MOSKWA. — Z okazji Nowego Roku wygłosił przemówienie radiowo-telewizyjne przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, N. Podgorny. W przemówieniu tym podkreślił on m. in., że rok 1971 był rokiem dalszego umocnienia współpracy państw socjalistycznych, rokiem osiągnięć ZSRR na polu gospodarczym i naukowym.

BONN. — W noworocznym przemówieniu kanclerz Willy Brandt wyraził nadzieję, że układy NRF ze Związkiem Radzieckim i Polską wejdą w życie w pierwszej połowie bieżącego roku.

KAIR. — Zapowiedź wznowienia dostaw amerykańskich myśliwców odrzutowych typu „Phantom" dla Izraela uznano w Egipcie za nową eskalację kryzysu na Bliskim Wschodzie.

LA VALETTA. — Premier Malty, Dom Mintoff, zawiadomił w piątek wieczorem brytyjskiego premiera Edwarda Heatha, że jego kraj zgadza się na przesunięcie ostatecznego terminu wycofania wojsk brytyjskich z Malty z 31 grudnia 1971 r. na 15 stycznia 1972 roku.

BONN. — W stolicy NRF podano oficjalnie do wiadomości, że Bundesrat (druga izba parlamentu) zamierza przeprowadzić 11 lutego br. pierwszą dyskusję nad projektami ustaw o ratyfikacji układów NRF ze Związkiem Radzieckim i Polską.

MOSKWA. — Przedstawiciele Polimex-Cekopu podpisali w Moskwie z radzieckim przedsiębiorstwem handlu zagranicznego Tiechmaszimport kontrakty na dostawę dwóch kolejnych zakładów wytwarzających bezwodnik kwasu ftalowego — dla produkcji tworzyw sztucznych i lakierów. Będą to szósty i siódmy zakład tego typu dostarczony przez Polimex-Cekop do ZSRR. Wartość obu kontraktów przekracza 25 milionów złotych dewizowych.

PARYŻ. — 6 zamaskowanych osobników dokonało w piątek rano napadu na samochód pocztowy w pobliżu miasta Nimes w południowej Francji. Ich łupem padło ponad milion franków. Pościg podjęty przez policję nie przyniósł rezultatu.

NOWY JORK. — W piątek 31 grudnia zakończył pełnienie swych funkcji sekretarza generalnego NZ, U Thant, który objął to stanowisko przed 10 laty. Od 1 stycznia nowym sekretarzem Narodów Zjednoczonych jest austriacki dyplomata Kurt Waldheim.

NOWY JORK. — W 1971 r. ponad 55 tys. osób zginęło w wypadkach samochodowych na szosach USA. W porównaniu z 1970 r. liczba ofiar wypadków samochodowych była w roku ubiegłym wyższa o 200 osób.

WASZYNGTON. — Były wiceprezydent USA, a obecnie senator ze stanu Minnesota, Hubert H. Humphrey oświadczył w piątek, że ubiega się o nominację z ramienia partii demokratycznej w wyborach prezydenckich w 1972 r. O nominację z ramienia demokratów ubiegają się także burmistrz Nowego Jorku John Lindsay, senator Edmund Muskie i George McGovern. Faworytem jest E. Muskie.

RZYM. — Tradycyjny zwyczaj rzucania petard w związku z rozpoczynającym się Nowym Rokiem, spowodował na południu i w środkowej części Włoch a zwłaszcza w Rzymie, Neapolu i Palermo wiele tragicznych wypadków. Liczba rannych sięga kilkuset.

Zmiany ułatwiające pracę i życie

Nowy Rok przyniesie szereg dalszych zmian organizacyjnych, a także kolejnych zasadniczych decyzji mających wpływ na system gospodarowania, a prowadzących w konsekwencji do poprawy warunków pracy i życia społeczeństwa.

▲ Handel zniesie sztywne limitowanie wszystkich tych artykułów, które sklepy mogą uzyskiwać w dostatecznych ilościach. Stosowany będzie system koncentracji i sprzedaży w dużych specjalistycznych sklepach tych wszystkich artykułów przemysłowych, które jeszcze dostarczane są w niewystarczającej ilości. Przedsiębiorstwa handlu detalicznego miejskiego i wiejskiego mogą się zaopatrywać w dowolnych hurtowniach, a nie — jak dotąd — tylko w rejonowych.

▲ W przemyśle lekkim nastąpi rozszerzenie koordynacji branżowej, mające na celu bliższe powiązanie zakładów kluczowych z przedsiębiorstwami przemysłu drobnego — terenowego i spółdzielczego. Zrzeszenia terytorialno - branżowe organizować będą wspólnie zaopatrzenie w surowce, opracowywać technologie, a nawet tworzyć łączne dla kilku partnerów oddziały produkcyjne.

▲ Znosi się obowiązkowe dostawy zbóż, ziemniaków i żywca oraz łagodzi progresję podatków gruntowych, co oznacza przejście na ekonomiczne kształtowanie tendencji rozwojowych naszego rolnictwa.

▲ Ok. 6,5 mln ludności wiejskiej objętych zostanie świadczeniami służby zdrowia na zasadzie ubezpieczeń społecznych. Większość wydatków z tym związanych pokrywać będzie państwo, zaś rolnicy płacić będą jedynie składki stosownie do wielkości posiadanego gospodarstwa.

▲ Nastąpi zrównanie zasiłków przyznawanych robotnicom i pracownicom umysłowym z tytułu opieki nad chorym dzieckiem.

▲ Ministerstwu Przemysłu Maszynowego podporządkowane zostaną bezpośrednio 3 duże ugrupowania przemysłowe, obejmujące produkcję narzędzi, ciągników rolniczych i źródeł światła.

▲ Powstanie Zjednoczenie Przemysłu Rafineryjnego i Petrochemicznego „Petrochemia".

▲ Produkcję sprzętu teletechnicznego przejmuje resort łączności. Ma to umożliwić również lepsze wykorzystanie specjalistów rozproszonych do tej pory.

▲ W handlu zagranicznym nastąpi m. in. modyfikacja planowania i realizacji planów importu. Odnosi się to zwłaszcza do importu maszyn i urządzeń, które mogą być kontraktowane obecnie wcześniej. Wprowadza się zasadę przenoszenia nie wykorzystanych dewizowych limitów importowych na rok następny, a przy imporcie maszyn z krajów socjalistycznych (w ramach umów wieloletnich) w ogóle zniesiono limity planów rocznych.

▲ Wchodzi w życie nowe prawo o wykroczeniach uchwalone przez Sejm w maju ub. r.

▲ Liczba gromad, których jest obecnie 4671 w całym kraju, zmniejszy się o 352.

▲ Wchodzi w życie umowa między Polską a NRD, umożliwiająca uprawianie przez obywateli obu państw wzajemnej, nie krępowanej formalnymi przepisami i dokumentami paszportowymi turystyki.

Prof. J. Kaczmarek w składzie Prezydium Rządu

Prezes Rady Ministrów powołał prof. Jana Kaczmarka — przewodniczącego Komitetu Nauki i Techniki i sekretarza naukowego Polskiej Akademii Nauk w skład Prezydium Rządu.

Decyzja ta zmierza do udoskonalenia koordynacji rozwoju nauki i techniki oraz zapewnienia pełniejszego udziału naukowców i techników w społecznym i gospodarczym rozwoju kraju.

Kanada wycofała się z uderzeniowych sił NATO

W przeddzień Nowego Roku weszła w życie decyzja rządu Kanady o wycofaniu wojsk tego kraju z „uderzeniowych sił nuklearnych" NATO w Europie. Decyzję w tej sprawie powzięto jeszcze we wrześniu 1969 r. Wtedy też zadecydowano, że zostaną zmniejszone kontyngenty kanadyjskich sił zbrojnych stacjonujących w Europie w ramach zobowiązań NATO.

Przemówienie noworoczne

(Dokończenie ze str. 1)

Z wiarą i pewnością wkraczamy w rok 1972, podejmując nowe, trudne zadania, które nakreślił i postawił przed Polską VI Zjazd partii.

Uchwały VI Zjazdu wyrażają doświadczenia, przemyślenia i dążenia całej partii, całej klasy robotniczej, całego narodu. Program zjazdu — to nasz wspólny ogólnonarodowy program. Dotyczy on spraw dla kraju najważniejszych, jednakowo bliskich dla partyjnych i bezpartyjnych, wierzących i niewierzących. Razem o nich myśleliśmy, razem będziemy teraz urzeczywistniać nasze zamierzenia.

Wszystko, nad czym pracujemy, wszystko, ku czemu zmierzamy, ma jeden cel — dobro naszego narodu, dobro naszej ojczyzny. Polska jest jedna. Wszyscy powinniśmy działać z myślą o niej, z serdeczną troską o jej siłę i zasobność, szczęście i piękno.

Mówimy szczerze: wiele jeszcze mamy do zrobienia. Niejednej trudności będziemy musieli stawić czoła i niejedną przezwyciężyć słabość. Ale jesteśmy na dobrej drodze. Nie szczędźmy więc sił i starań, aby w naszym kraju było więcej dostatku i wiedzy, aby dobro, rzetelność i życzliwość kształtowały wzajemne stosunki między ludźmi, aby zorganizowane i zdyscyplinowane działanie przyśpieszało nasz rozwój. Wspierajmy wszystko, co wyrasta ze szczytnych ideałów socjalizmu, co odpowiada godności narodu i uszlachetnia człowieka, co umacnia poszanowanie pracy i wspólnie stworzonych wartości. W wielkim dziele budowy lepszego życia powodzenie zależy od tego, jak owocna będzie nasza wspólna praca, czy damy z siebie wszystko, na co nas stać; wszyscy — i ci, którzy produkują stal, maszyny, chleb i ubrania; i ci, którzy tworzą książki i filmy, i ci, którzy pracują w laboratoriach, w szpitalach, w administracji, w transporcie, i ci, którzy kierują biegiem spraw państwa. Prawem, a zarazem naczelną powinnością każdego z nas jest przyczyniać się ze wszystkich sił do urzeczywistniania wielkiej dziejowej szansy naszego narodu.

DRODZY TOWARZYSZE!

W imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i władz naczelnych sojuszniczych stronnictw, w imieniu rządu, Rady Państwa i Frontu Jedności Narodu — gorąco i serdecznie dziękuję wszystkim załogom i zespołom pracowniczym, wszystkim obywatelom Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, którzy swoim trudem tworzyli pomyślne wyniki mijającego roku i dobre podstawy dla realizacji zadań roku przyszłego.

Wszystkim wam — drodzy rodacy — składam najlepsze życzenia noworoczne!

Pozdrawiam serdecznie członków i kandydatów naszej dwumilionowej partii, życząc im dużo sił i ambicji twórczych w pracy dla kraju oraz pomyślności w życiu osobistym. Przekazuję noworoczne życzenia członkom sojuszniczych stronnictw, bezpartyjnym działaczom Frontu Jedności Narodu, wszystkim, którzy nie szczędzili sił dla rozwoju naszej ojczyzny!

Szczególnie gorące uczucia i myśli serdeczne kierujemy ku klasie robotniczej, głównej sile naszego narodu, która wnosi największy wkład do budowy sprawiedliwej i nowoczesnej — socjalistycznej Polski.

Serdecznie pozdrawiamy rolników polskich. Należy wam się uznanie za znojną i wydajną pracę, za produkcję, która ma tak wielkie znaczenie dla polepszenia warunków życia narodu!

Zwracamy się do techników, inżynierów, ekonomistów — kierowników naszej gospodarki. Wierzymy w wasze talenty, energię i wolę działania dla dobra naszego kraju i jego przyszłości!

Niech nasze życzliwe i serdeczne słowa dotrą do tych, którzy w tę noc świąteczną trwają na posterunkach pracy, zapewniając funkcjonowanie urządzeń przemysłowych, transportu, energetyki, służby zdrowia i innych służb publicznych.

Wyrażamy nasze uznanie nauczycielom i wychowawcom za ich nieocenione wkład w nauczanie i kształtowanie postaw młodego pokolenia Polaków. Zwracamy się do pracowników nauki i twórców kultury polskiej, życząc im sukcesów, które wzbogacą nasz naród o trwałe materialne i duchowe wartości.

Słowa najwyższego szacunku i wdzięczności wyrażamy kobietom polskim, dziękując im za ciężki trud ich dnia powszedniego, za wszystko, co wnoszą do życia naszych rodzin i naszego narodu. Ich troskliwe ręce strzegą wielkiego skarbu — ciepła, które ożywia i rozjaśnia każdy polski dom.

W ten wieczór grudniowy myślimy o młodzieży, o naszych dzieciach. O nich może — nade wszystko. Życzymy wszystkim dziewczętom i chłopcom, aby wielką przygodę swego życia znajdowali w godnej swych ambicji pracy dla kraju ojczystego, a jego umiłowanie łączyli zawsze z działaniem na rzecz najpiękniejszej ludzkiej sprawy — sprawy socjalizmu.

Wyrażamy nasz głęboki szacunek i uznanie weteranom walki i pracy, wszystkim tym, którzy przeszli na zasłużony wypoczynek. Życzymy wam z głębi serca, aby wasze dni były pogodne, a noce spokojne.

Gorąco pozdrawiamy żołnierzy Wojska Polskiego, którzy stoją na straży bezpieczeństwa ojczyzny i pokojowego życia narodu, oraz pracowników Milicji Obywatelskiej, którzy strzegą ładu i porządku publicznego.

Z najcieplejszych uczuć płynące życzenia kierujemy do mieszkańców wszystkich polskich miast, miasteczek i wsi, do mieszkańców naszej stolicy — Warszawy, dziękując im za pełną oddania pracę dla ojczyzny.

Na przełomie starego i nowego roku łączymy się myślami z naszymi rodakami poza granicami kraju. Życzymy im pomyślności w życiu. Pragniemy, aby razem z nami cieszyli się z osiągnięć ich starego kraju, z jego rosnącego dostatku i znaczenia w świecie.

Serdeczne pozdrowienia i najlepsze życzenia ślemy przyjaciołom Polski, narodom krajów socjalistycznych. Niech uczucia naszej gorącej przyjaźni towarzyszą ludziom radzieckim, którym życzymy nowych osiągnięć w budowie komunizmu.

DRODZY PRZYJACIELE!

Za kilka godzin, według obyczaju, złożymy życzenia naszym najbliższym, naszym matkom i ojcom, siostrom i braciom, żonom i dzieciom, naszym przyjaciołom, naszym towarzyszom pracy. Powiemy im ze szczerego serca: szczęśliwego Nowego Roku! Wierzę głęboko, że dla naszej socjalistycznej ojczyzny, będzie on szczęśliwszy, bogatszy w owoce wspólnej pracy. Zależy to od nas — od tego, co dokonamy, zdobędziemy i zgromadzimy. Klucz do osiągnięć roku, który nadchodzi, do pragnień, o których dzisiejszej nocy będziemy myśleć, do nadziei, którym dajemy wyraz — jest w naszym ręku.

Raz jeszcze, drodzy rodacy, z myślą o naszej ojczyźnie, życzę wam zdrowia i szczęścia oraz wszelkiej pomyślności — dla was, dla waszych rodzin i dla waszych domów.

★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT

Sensacyjna porażka

W ćwierćfinałach międzynarodowych tenisowych mistrzostw Australii, rozgrywanych w Melbourne, doszło do wielkiej niespodzianki. 36-letni Mal Anderson (Australia) pokonał mistrza Wimbledonu, Newcombe (Australia) 2:6, 6:3, 6:4, 3:6, 9:7.

Reprezentant Związku Radzieckiego Metreweli pokonał Coopera (Australia) 6:7, 6:2, 6:3, 6:4.

W skrócie

▲ Tradycyjny bieg sylwestrowy w San Paulo wygrał Palomares (Meksyk) przed biegaczem Kolumbii Morą i Popesem (Portugalia). Startujący mistrz Europy Vatarainen nie potrafił zakwalifikować się do pierwszej dziesiątki.

▲ Hokeiści CSKA Leningrad zdobyli w turnieju w Davos puchar Spenglera, zwyciężając w ostatnim meczu Slovana Bratysława 5:3.

▲ W Kirach rozegrano na Polanie Białego Potoku biegi narciarskie. W konkurencji kobiet zwyciężyła Wł. Malcherczyk przed Budną i Chromikówną, a w konkurencji mężczyzn Rysula.

▲ Piłkarze Legii pokonali w San Jose mistrzowską drużynę Kostaryki 2:0. Bramki zdobyli Deyna i Stachurski.

▲ Hokeiści USA przegrali 3:7 z mistrzem ZSRR — drużyną CSKA Moskwa.

▲ Piłkarze Włoch uznani zostali za najlepszych graczy Europy. Jedenastka Włoch zajęła pierwsze miejsce w plebiscycie dziennikarzy. Na drugim miejscu znaleźli się gracze Anglii, na trzecim NRF, a na czwartym — ZSRR.

▲ Zmarł w Warszawie były zwycięzca zawodów balonowych „Gordon Bennetta" inż. Zbigniew Burzyński.

STYCZEŃ BEZ IMPREZ BOKSERSKICH CZEKAMY NA MECZ GWARDII Z WIDZEWEM

W wyniku reorganizacji rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Polski i zlikwidowania spotkań ligowych — 48 najlepszych klubów sportowych w Polsce podzielono na 12 grup.

Widzew znalazł się w trzeciej grupie wraz ze: Startem z Elbląga, Brdą z Bydgoszczy i Zagłębiem z Konina. Pierwsze spotkanie z udziałem wszystkich wymienionych drużyn odbędzie się 29 i 30 bm. w Koninie. W Łodzi gościć będziemy tych bokserów dopiero 26 i 27 lutego.

Pięściarze łódzkiej Gwardii znajdują się w czwartej grupie z Pogonią Szczecin, Moto-Jelczem i Ruchem z Grudziądza. I tym razem łodzianie będą musieli pierwsze spotkanie rozegrać na wyjeździe w Szczecinie. Gwardzistów na ringu w Pałacu Sportowym zobaczymy dopiero 11 i 12 marca.

Tak więc, jeżeli mieliśmy szczęście w losowaniu przeciwników (stosunkowo słabych) — to pod względem terminów losowanie wypadło na naszą niekorzyść. Jakoby były kłopoty z wyszukaniem wolnych terminów dla bokserów w naszych halach sportowych, a także znalezieniem w styczniu miejsc w hotelach.

Sądziliśmy, że mając dwie drużyny, zakwalifikowane do turnieju o drużynowe mistrzostwo Polski, kalendarzyk rozgrywek zostanie tak ustalony, że raz jedna z naszych drużyn walczyć będzie u siebie, a druga na wyjeździe i odwrotnie. Tymczasem trzeba będzie czekać na imprezę bokserską w Łodzi aż do końca lutego.

Na zakończenie tych rozważań należą się zawodnikom Gwardii gratulacje z powodu odniesienia 2 cennych zwycięstw w czasie pobytu w Danii.

(ja. nie.)

DALEKIE MIEJSCA NASZYCH SKOCZKÓW W GARMISCH PARTENKIRCHEN

W ramach konkursów narciarskich „czterech skoczni" — wczoraj odbyły się zawody w Garmisch Partenkirchen. Znakomitą formę wykazali narciarze Japonii, którzy będą poważnymi faworytami w Sapporo w czasie konkursu olimpijskiego.

Zwyciężył Kasaya przed Kaeyhkoe (Finlandia) i skoczkiem Norwegii — Morkiem. W pierwszej szóstce najlepszych zawodników znalazło się aż 3 reprezentantów Japonii.

Nasi reprezentanci skakali krótko, mało efektownie i przewracali się przy lądowaniu.

Potwierdzeniem naszych uwag są miejsca zajęte przez naszych narciarzy: Fortuna — 24, Pawlusiak — 39, Witke — 74 i Krzysztofiak — 84. Po dwóch konkursach Fortuna jest — 30, Pawlusiak — 31, Gąsienica — 40, Krzysztofiak — 60 i Witke — 65 z tym, że posiada on 355,4 pkt., wówczas gdy lider Kasaya — 488,1 pkt.

Nasi narciarze, którzy wybierają się do Sapporo znajdują się obecnie w beznadziejnie słabej formie. Jedynym ich usprawiedliwieniem jest brak treningu z powodu fatalnych warunków atmosferycznych, spowodowanych bezśnieżną w Polsce zimą. Jeżeli nadal forma naszych skoczków nie ulegnie zasadniczej poprawie — to trzeba poważnie zastanowić się, czy warto ich wysyłać do Sapporo, chyba tylko po to, by zajęli dalekie i kompromitujące miejsca.

(n)

Liga angielska

Asenal — Everton	1:1
Coventry — Southampton	1:0
Crystal Palace — Tottenham	1:1
Derby — Chelsea	1:0
Huddersfield — Stoke	0:0
Ipswich — West Bromwich	2:3
Liverpool — Leeds	0:2
Manchester C. — Nottingham	2:2
Sheffield Utd — Leicester	1:1
West Ham — Manchester U.	3:0
Wolverhampton — Newcastle	2:0
Blackpool — Watford	5:0
Bristol City — Birmingham	1:0

Spotkanie z kadrowiczami

Zarząd Łódzkiego Okręgowego Związku Kolarskiego organizuje 3 bm. o godz. 15.15 w sali Klubu Olimpijczyka w Pałacu Sportowym spotkanie działaczy sportowych z członkami kadry narodowej i olimpijskiej w kolarstwie torowym.

Na spotkaniu tym będą: **P. Kaczorowski, M. Nowicki, J. Głowacki, R. Tyszkiewicz, J. Kotliński i A. Bek** oraz trenerzy: J. Bek, M. Janiec, R. Szałapski, S. Fabian. Poza tym kierownicy klubów wytypowanych do kadry zawodników z Włókniarza: Cz. Gołębowski, Ocia — płk K. Nowak, Gwardii — kpt J. Kmieciak i Widzewa — M. Stańczyk. **(n)**

NOWOROCZNY ROZEJM W WIETNAMIE

Zapowiedziane przez siły wyzwoleńcze Wietnamu południowego trzydniowe przerwanie ognia z okazji Nowego Roku weszło w życie w czwartek o godzinie 18 czasu warszawskiego. Po tej godzinie nie zaobserwowano ze strony partyzantów żadnych działań bojowych.

Siły amerykańsko - sajgońskie ogłosiły jedynie 24-godzinne zawieszenie broni, które rozpoczęło się w piątek o godzinie 11 czasu warszawskiego.

Kronika wypadków

Wczoraj w Łodzi do późnych godzin wieczornych zanotowano 5 wypadków drogowych. Obyło się bez ofiar i poważniejszych strat. M. in. o godz. 12.40 na ul. Lniamej 32 kierowca należącego do PKS „Jelcza" 57-06 IB podczas cofania uderzył w „Wartburga" 46-59 IB, a następnie odjechawszy z miejsca wypadku uderzył na ul. Siewnej w drzewo. Kierowca był w stanie wskazującym na użycie alkoholu. Sprawę przekazano do dalszego dochodzenia.

Pogoda

Dziś zachmurzenie duże, w ciągu dnia możliwe większe przejaśnienia. Temperatura minimalna minus 1 st. C., maksymalna plus 1 st. C. Wiatry słabe, wschodnie. Jutro bez zmian. Dziś zachód słońca o godz. 15.41, jutro wschód o 7.50. (Dziś imieniny Makarego. Jutro Genowefy i Danuty.)

Niespokojna noc sylwestrowa w Irlandii Płn.

Noc sylwestrowa upłynęła w Irlandii Północnej pod znakiem eksplozji bomb. Osiem bomb wybuchło w centrum Belfastu na godzinę przed północą, tj. więcej aniżeli w zwykły dzień. Na szczęście nie było ofiar w ludziach. W wyniku eksplozji uszkodzone zostały m. in. stacja benzynowa, jeden wielki sklep samoobsługowy, gmach szkoły zawodowej.

W Dublinie wybuch bomby, która eksplodowała w piątek w garażu, spowodował śmierć 55-letniego przywódcy organizacji podziemnej, Jacka McCabe. Przypuszcza się, że w garażu znajdował się ład materiałów wybuchowych.

Zmarł Chevalier

W sobotę zmarł w wieku 83 lat światowej sławy piosenkarz francuski — Maurice Chevalier.

Od 13 grudnia 1971 r. przebywał on w jednym ze szpitali paryskich w związku z ostrą niewydolnością nerek.

POZNAJEMY TEN NASZ SAMOCHÓD CORAZ BLIŻEJ. WIEMY JUŻ, ŻE BĘDZIE TO POJAZD TANI, NIEZBĘDNIE PROSTY W OBSŁUDZE I EKSPLOATACJI. WIEMY, ŻE JEGO WAGA NIE BĘDZIE PRZEKRACZAŁA 560 KILOGRAMÓW, ŻE BĘDZIE NAPĘDZANY DWUCYLINDROWYM, CHŁODZONYM POWIETRZEM SILNIKIEM O POJEMNOŚCI OKOŁO 600 CM SZEŚĆ. WIEMY JUŻ, ŻE KONSTRUKCJA SILNIKA I JEGO PARAMETRY NASTAWIONE BĘDĄ NA UZYSKANIE MAKSYMALNEJ TRWAŁOŚCI I NIEZAWODNOŚCI PRZY ZUŻYCIU PALIWA W ILOŚCI NIEWIELE PRZEKRACZAJĄCEJ 5 LITRÓW NA 100 KM SILNIK BĘDZIE MIAŁ WIĘCEJ NIŻ 20 KONI MECHANICZNYCH I POZWOLI ROZWIJAĆ SZYBKOŚĆ W GRANICACH DO 110 KM NA GODZINĘ, PRZY BARDZO KORZYSTNYCH MOŻLIWOŚCIACH PRZYSPIESZENIA.

JESZCZE NA DESCE

BĘDZIE TO WIĘC SAMOCHÓD W CAŁYM TEGO SŁOWA ZNACZENIU POPULARNY — ŁATWY I STOSUNKOWO NIEDROGI DO EKSPLOATACJI, ODPOWIADAJĄCY W PEŁNI MOŻLIWOŚCIOM I POTRZEBOM MASOWEGO NABYWCY, REKRUTUJĄCEGO SIĘ RÓWNIEŻ ZE ŚREDNIO UPOSAŻONYCH WARSTW SPOŁECZEŃSTWA.

WARTO TAKŻE PODKREŚLIĆ, ŻE Z CHWILĄ PODJĘCIA PRODUKCJI BĘDZIE TO SAMOCHÓD Z GRUNTU NOWOCZESNY. ZNAJDUJE SIĘ ON JESZCZE NA DESKACH PROJEKTANCKICH BIUR ZAPLECZA KONSTRUKCYJNEGO I NAUKOWO - TECHNICZNEGO FIRMY „FIAT". MOŻNA WIĘC MIEĆ PEWNOŚĆ, ŻE NA POLSKIM RYNKU SAMOCHODOWYM POJAWIĄ SIĘ POLSKIE POPULARNE SAMOCHODY O WYSOKICH ŚWIATOWYCH PARAMETRACH.

Pierwsze ich egzemplarze powinny się pojawić w końcu 1973 roku. A więc rok nadchodzący — 1972 — będzie rokiem budowy nowego rozdziału polskiego przemysłu motoryzacyjnego. Na rozdział ów składać się będzie wiele przedsięwzięć, m. in. rozbudowa bazy produkcji samochodu małolitrażowego w Bielsku, a także w Tychach, gdzie powstanie wielki zakład-montownia. Kilkanaście miliardów złotych ma kosztować realizacja programu popularnego samochodu.

Motoryzacyjna

Realizacja tego programu to nie tylko spełnienie marzeń Polaka o własnym samochodzie. Motoryzacja jest dobrze znanym impulsem społeczeństw ku nowoczesności. Ma ona niewątpliwy wpływ na proces politechnizacji społeczeństwa: Włosi np. twierdzą, że „wybuch" motoryzacji w ich kraju był niezwykle skutecznym katalizatorem rozwoju i podniesienia poziomu mechanizacji rolnictwa. Już dziś przewiduje się, że rozwój masowej motoryzacji w naszym kraju wymusi większą dynamikę produkcji innych gałęzi produkcji, spowoduje szybszy rozwój techniki produkcji, nowoczesnych technologii, oraz rozszerzy nowoczesne metody organizacji zarządzania przemysłem. Jest przecież pewne, że przy dzisiejszym poziomie kooperacji wyprodukowanie 150 tys. samochodów rocznie (a tyle mamy z czasem produkować popularnych samochodów) będzie niezwykle trudne.

NA POCZĄTKU — AUTOSTRADY

Ale motoryzacja — to nie tylko samochody. Wiadomo już, że przystępujemy do budowy autostrad: rok 1972 będzie chyba tym, który zadecyduje o powodzeniu, tempie, sprawności realizacji tego ogromnego przedsięwzięcia. Bowiem autostrady to — jak wiadomo — impreza kosztowna: jeden kilometr takiej nowoczesnej arterii ruchu na terenach podmiejskich kosztuje około 30 milionów złotych. Jednakże potrzebne są nie tylko pieniądze. Autostrady muszą być projektowane zupełnie innymi metodami, budowane nowoczesnymi maszynami, tworzone z materiałów najwyższej klasy. Oczywiste jest, że owe metody trzeba opanować, maszyny zbudować, a produkcję materiałów zapewnić. Większość tych zadań zostanie zrealizowana właśnie w roku 1972. Im zostaną one zrealizowane lepiej, tym sprawniej będziemy budować autostrady, które dla gospodarki, infrastruktury nowoczesnego kraju są dziś tym, czym dawniej była budowa szlaków kolei żelaznych.

Ale nawet i na autostradach problemy inwazji motoryzacji się nie kończą. Rok 1972 powinien przynieść także konkretne działanie w dziedzinie rozbudowy zaplecza motoryzacji, choć oczywiście wiadomo, że sporych zaniedbań w tej dziedzinie nie da się rozwiązać w ciągu 12 miesięcy.

W Polsce mamy ponad 400 tys. prywatnych samochodów oraz ok. 2 mln motocykli. Obsługuje ten sprzęt niecałe 3,5 tys. stacji. Olbrzymia większość — to małe, źle wyposażone warsztaty rzemieślnicze i niewiele lepsze stacje państwowe. Dużych obiektów, mogących przeprowadzać wszystkie naprawy, jest zaledwie kilkanaście.

W rzemiośle motoryzacyjnym pracuje 8.800 osób, które wykonują ponad 40 proc. wszystkich usług. Z danych tych wynika, że na jednego pracownika wypada 18 samochodów i 90 motocykli. Nic więc dziwnego, że zaplecze nie może sprostać zapotrzebowaniu. Nie jest też tajemnicą, że fachowe przygotowanie kadr zatrudnionych w stacjach obsługi pozostawia wiele do życzenia, nie mówiąc już o wyposażeniu.

TOMASZ MIECIK

fala

W miesiąc po wojnie

(Dokończenie ze str. 1)

mywać. Starali się ująć gościnnością i „przekupić" stanowiskami. „Zostańcie — mawiali. Jesteście Polakami, a te ziemie należą do was. Trzeba je zagospodarować".

Pociągało nas piękno niektórych miejscowości. W Czaplinku np. wybrałem sobie nawet ładny domek nad jeziorem (odezwała się żyłka wędkarska) i przyrzekłem sobie, że wrócę. Nie powróciłem. Pozostać też nigdzie nie mogliśmy, stanowiliśmy bowiem osiedleńczy rekonesans. Za nami mieli tu przyjść — i to bardzo szybko — inni, żeby te ziemie wziąć we władanie.

W Kołobrzegu — prawie doszczętnie zniszczonym na skutek działań wojennych — o mało co nie zostałem milionerem. Nasze uzbrojenie waliło nam się po całym samochodzie. Trzeba więc było wykombinować jakąś niedużą walizkę i zabezpieczyć je. Przy okazji chcieliśmy uzupełnić zapasy amunicji do „parabelek". W jakichś opuszczonych koszarach znalazłem walizkę. Gdy ją otworzyłem, stwierdziłem, że naładowana była 100-markowymi banknotami. Wysypałem je na podłogę, a walizkę zataszczyłem do samochodu. W listopadzie tegoż roku na „czarnej giełdzie" płacono po 2 zł 30 gr. za jedną markę. W ten oto sposób nie zostałem milionerem. Nie szkodzi. Gram w totolotka. Jak obliczają matematycy mam szansę zdeklasować się w ciągu 288 tys. lat.

O tym, w jakim pośpiechu wiali niektórzy Niemcy przed posuwającymi się wojskami radzieckimi i polskimi, świadczy fakt, że w niektórych opuszczonych mieszkaniach zastawaliśmy na stołach ciasto zagniecione na kluski, a w garnkach na kuchniach śmierdzące mięso w wygotowanym rosole.

Miał drab z SD szczęście, że spotkałem go tuż za Bydgoszczą, a nie po tym jak zwiedziliśmy — gdzieś w okolicach Połczyna - Zdroju — zaciszną pięknie położoną leśniczówkę. Natknęliśmy się w jej piwnicach na stosy zakrwawionych trupów. Byli to mężczyźni i kobiety przywiezieni tu na przymusowe roboty. Zostali pomordowani podczas odwrotu hitlerowców. Chyba nikt się nie dziwi, że strach mnie oblatywał jak dzień potem w zakładzie fryzjerskim w jednym z miasteczek „uebermensch" w mundurze „feldgrau" jeździł mi brzytwą po gardle.

— Nic się nie bój — powiedział Michał. Niech ci tylko coś zrobi, to my go tu rozniesiemy.

Dziwna to była eskapada. Na papierze mieliśmy zapewnione wszystkie udogodnienia i środki komunikacji — łącznie z „kukurużnikami". W praktyce jechaliśmy „hanzą" napędzaną... spirytusem gorzelnianym. Zatrzymywaliśmy z pełną butelką w ręku jakikolwiek wojskowy samochód i... bak oraz karnistry były pełne. Pieniądze wówczas „nie szły". Żywność w sklepach — wędliny, chleb, a nawet piwo w Czaplinku — otrzymywało się „na słowo honoru", a właściwie na karteluszek. Wypisywało się pokwitowanie: Ja, taki to a taki otrzymałem to, a to i... podpis. Na tej podstawie sklepy dostawały przydziały (szkoda, że tak nie pozostało do dziś!). Inna rzecz, że sklepów takich po drodze napotykaliśmy niewiele. Monotonne wyżywienie (kasza i gulasz) urozmaicałem sobie zapasami ze spiżarni w opuszczonych domach hitlerowskich bonzów. Były to kompoty w weckach, od czasu do czasu trafiała się kura w rosole, alkohol prawie wcale — widocznie inni byli tu przed nami.

— Ty się cholera jeszcze zatrujesz — mawiał Kazik. — Albo wylecisz w powietrze przy otwieraniu jakiejś spiżarni. — Moje argumenty, że mieliśmy konkretne przykłady pośpiechu Niemców w opuszczaniu różnego rodzaju miejscowości i świadczące o tym, że nikt nie miał czasu zabawiać się w truciciela — nie trafiały nikomu do przekonania. Pozostało na tym, że moi współtowarzysze pili wodę — czasem dobieraną spirytusem — i piwo, a ja konsumowałem na deser kompoty.

U krańca naszego rekonesansu, podczas którego przejechaliśmy ponad 2 tys. kilometrów, czekała nas narada z wojewodą Borkowskim (wówczas pułkownikiem, czy nawet generałem). Złożyliśmy sprawozdanie ustne z podróży, a następnie udaliśmy się ze Szczecina w drogę powrotną.

Jeszcze przed 15 czerwca wyruszyły z województwa łódzkiego pociągi i samochody z osiedleńcami. Z powiatu skierniewickiego wyjechało 800 osób, by osiedlić się w okolicach Czaplinka i Szczecina (przypadły one naszej ekipie najbardziej do gustu). Ale to już historia całkiem inna. Na marginesie dodam, że mimo sprawnej akcji osiedleńczej sprzęt zbóż na tych obszarach trwał do pierwszego śniegu. Tysiące ton ziarna znalazło się w spichlerzach m. in. dzięki temu, że za kosy chwycili żołnierze odstawiając karabiny do lamusa.

W. KAKOWSKI

Hipermarkety — domy handlowe giganty — stawia się, o dziwo, najchętniej w małych miejscowościach i w szczerym polu. Oglądaliśmy taki hipermarket pod Mediolanem. Obliczony jest wyłącznie na klientów zmotoryzowanych, dojeżdżających z sąsiednich większych miejscowości, w tym z przedmieść Mediolanu. Olbrzymi parking sprawia, że klientom opłaca się tu przyjechać nawet z odległości 15—20 km.

Poprzedzające budowę studia wstępne, obejmujące m. in. najtrafniejszą lokalizację, trwały rok — właśnie tyle co sama budowa. W dniu otwarcia napływ klientów był taki, że „wysiadły" fotokomórki mające rejestrować liczbę nabywców. Oblicza się jednak, że przez hipermarket przewinęło się w pierwszym dniu około 40 tys. ludzi. Obecnie kupuje tu dziennie około 8 tys. klientów. Zastosowano pełną samoobsługę, obserwowaliśmy np. kupujących, którzy sami wyławiali sobie ze zbiorników żywe ryby.

Tylko dla panów

Na zdjęciu: młodzieżowy garnitur z 30-procentowej o nowej modnej fakturze. Rewelacyjnie niska cena — 730 zł. Produkcja bytomskiego kombinatu odzieżowego. CAF — Radkiewicz

List z Włoch

Jak handlować?

W. ŻRAŁEK

We Włoszech 95 proc. handlu to dystrybucja tradycyjna. 600 tys. rodzin, które przeniosły się z zacofanego południa na północ, stało się w większości założycielami niewielkich sklepików. Sklep taki utrzymuje się z reguły z 50—60 klientów. Warto tu dodać, że włoskie ustawodawstwo chroni drobnych sklepikarzy. W rezultacie Włochy są krajem, które mają najszerszą sieć dystrybucji tradycyjnej w Europie zachodniej, nie mówiąc już o porównaniach z USA.

DUŻY OBRÓT, MAŁY ZYSK

Nawet jednak owe 5 proc. sieci handlowej opanowanej w branży przemysłowej i spożywczej przez wielkie magazyny stanowi dla drobnych sklepikarzy konkurencję zabójczą. W branży odzieżowej domy „Rinascente" i „La Standa", dla których pracują najwięksi projektanci mody, są w stanie narzucić modę dla pozostałych 95 proc. sieci handlowej. Na towary, które mają największy obrót, wielkie magazyny są w stanie dawać ceny niższe o 10, 20, a czasem nawet 30 proc. aniżeli drobny detalista. Jest to oczywiście reklamowo odpowiednio eksponowane. W hipermarkecie pod Mediolanem oglądaliśmy obok wielu cen przekreślone liczby, uzmysławiające klientowi, ile „normalnie" zapłaciłby za daną rzecz. Różnice rzeczywiście bywają znaczne. Np. maszynka do golenia „Philipsa", która gdzie indziej kosztuje 18 tys. lirów, tu sprzedawana jest po 10.500. Albo kaseta z nagraniami: obok przekreślonych 29 tys. widnieje cena 25 tys. lirów.

Obowiązuje znana zasada: duży obrót, mały zysk. Jak poinformowano nas, zysk netto całej spółki wyniósł w roku ubiegłym około 2 proc. od 24 mld lirów obrotu. Poważnym problemem są kradzieże, gdyż sięgają aż 3 proc. obrotów. W czasie zwiedzania wielkich magazynów nasz przewodnik co chwila wskazywał nam dyskretnie na wmieszanych w tłum kupujących detektywów, zresztą w większości kobiety. A jest tu czego pilnować, gdyż w takich np. działach odzieżowych „Rinascente", obok sukienek za 2 dolary, eksponowane są futra za kilka tysięcy dolarów.

JAKI JESTEŚ, NABYWCO?

Pytaliśmy oczywiście naszych rozmówców o system badań marketingowych. Wskazano nam w odpowiedzi opasłe tomy, w których zawarto wyniki dwóch ankiet. Pierwsza polegała na zbadaniu upodobań 17 tys. rodzin w zakresie wyposażenia mieszkań, druga, w toku której badaniami objęto 5 tys. rodzin, dotyczyła zakupów żywności i ubrania. Ustalono w rezultacie profil przeciętnego nabywcy.

Na pytanie, jaka jest specyfika włoskiego klienta, otrzymaliśmy odpowiedź, że coraz bardziej się ona zaciera. Owszem, np. w zakresie odzieży wiadomo, że Włosi lubią ubierać się kolorowo, ale powszechna sieć dystrybucji sprawia, że garnitury typu Bond Street, buty z kwadratowymi nosami, czy spódniczki mini, stają się modne wszędzie jednocześnie i narodowy sposób ubierania się, jeśli tak można rzec, jest hasłem coraz bardziej przestarzałym. Przy okazji usłyszeliśmy interesującą uwagę, że ktoś, kto wyjeżdża do Wielkiej Brytanii, czy powiedzmy Hiszpanii, ma coraz więcej kłopotów z wyborem prezentów dla rodziny. Wszystko bowiem, co jest w tych krajach atrakcyjne, można znaleźć również na rzymskich, czy mediolańskich wystawach.

SZTUCZNE KSIĘŻYCE

(Dokończenie ze str. 1)

siła tylko niecałą tonę. Rzecz nie polegała oczywiście na dążeniu do ustanowienia jakiegoś rekordu. Można naturalnie uznać, że istnieje pewne współzawodnictwo, ale nie polega ono na jakichś wyczynach typu „sportowego", a na dążeniu do uzyskania bardzo konkretnych i solidnych danych naukowych.

W przypadku próbników serii „MARS" chodziło o uniesienie możliwie dużej ilości aparatury naukowej. Misje ich mogą również wiązać się z próbami dokonania lądowania na powierzchni Czerwonej Planety. Wstępna operacja została zresztą właśnie przeprowadzona. „MARS-2" został w dniu 27 listopada wprowadzony na orbitę satelitarną Czerwonej Planety o wyjątkowo niskim i dlatego szczególnie korzystnym dla przeprowadzania obserwacji periareum (czyli punkcie przymarsyjskim). Następnie na rozkaz z Ziemi został od niego odłączony fragment z emblematami radzieckimi, który dokonał wtargnięcia w atmosferę Marsa celem dotarcia do jego powierzchni. W ten sposób Związek Radziecki jako pierwszy zrealizował osiągnięcie drugiej po Wenus planety naszego Układu Słonecznego. Jest to oczywiście wypełnienie tylko drobnej części programu całej misji, która potrwa jeszcze przez szereg miesięcy. Krążąc teraz po orbicie satelitarnej Marsa, próbnik radziecki prowadzić będzie kompleksowe obserwacje Czerwonej Planety i jej otoczenia. W niedługim czasie należy się spodziewać wejścia na taką orbitę okołomarsyjską drugiego próbnika — „MARSA-3".

Interesujące jest, że oba obiekty radzieckie wystartowały wcześniej niż „MARINER-9", a docierają do Czerwonej Planety później. Nie jest to związane jednak z żadną awarią czy niedoskonałością układu napędowego, a wiąże się po prostu z ogólnymi prawidłami, które rządzą lotami międzyplanetarnymi. Najkorzystniejsze orbity podróżne, prowadzące z Ziemi na inne planety, są bardzo zbliżone do teoretycznie kiedyś wyznaczonych przez jednego z pionierów astronautyki — Waltera Hohmanna. Orbity hohmannowskie mają kształt elipsy, która w swym punkcie przysłonecznym jest styczna do orbity jednej z planet, a w punkcie odsłonecznym — do orbity drugiej planety. W przypadku lotu z Ziemi na Marsa elipsa Hohmanna wychodzi z Ziemi i styka się z orbitą Czerwonej Planety w punkcie, w którym to ciało niebieskie znajdzie się akurat w chwili dotarcia do niego odpowiedniego obiektu kosmicznego.

Przy praktycznej realizacji lotów międzyplanetarnych i wykorzystaniu orbit podróżnych raczej zbliżonych do elips hohmannowskich należy uwzględnić wzajemne położenia odpowiednich planet na orbitach okołosłonecznych. W istocie obiekt kosmiczny musi docierać do perihelium czy aphelium orbity w tym samym czasie jak planeta docelowa. Z tego względu starty nie mogą odbywać się w dowolnej porze, lecz w ściśle określonych czasach. W przypadku lotów na Marsa start z naszej planety może być realizowany co 26 miesięcy — dokładnie co 780 dni.

W bieżącym roku okres startowy trwał od kwietnia do końca maja. Stosunkowo „lekkiego" „MARINERA-9" można było wyprawić na orbitę bardziej skróconą. Dotarł on do celu w ciągu 167 dni. Wielkie próbniki: „MARS-2" i „MARS-3", o masach prawie 5-krotnie większych niż „MARINER-9", wysyłano przy użyciu odpowiednio potężniejszych rakiet, ale i tu, chcąc zabrać możliwie znaczną ilość aparatury, trzeba było zdecydować się na nieco dłuższą, jednocześnie korzystniejszą energetycznie trasę.

Może nie od rzeczy będzie dodać, iż wyborem tras podróżnych rządzą jeszcze dodatkowe czynniki. Ważne jest np. położenie wzajemne Ziemi, Słońca i planety docelowej — w tym przypadku: Marsa. Tzw. elongacja, czyli kąt między położeniem Czerwonej Planety, a położeniem Słońca na sferze niebieskiej, musi być znaczna. W przeciwnym razie mogą powstać poważne zakłócenia w łączności radiowej.

PRA-WO *Gawędy o książkach*

ANDZEJ HAMPEL

Rzadko na ogół myślimy o tym, że eksplozja nauki i wynalazków w XIX i XX wieku, przynosząca światu postęp i oświecenie, miała także i drugą, bardziej ponurą stronę. Nie ma bodaj dziś takiego odkrycia naukowego czy udoskonalenia technicznego, którego by nie usiłowano wykorzystać w celach przestępczych.

Przypominają mi się tu telewizyjne gawędy znakomitego prawnika prof. Jerzego Sawickiego „Lexa", który zaskoczył mnie kiedyś zastanawiającym stwierdzeniem. Otóż, opowiadając o próbach zbrodniczego wykorzystania nauki mówił, że często przestępca wykazuje większą fantazję i wyobraźnię od czuwających nad przestrzeganiem prawa i przez to wyprzedza ich w znajomości i korzystaniu z nowych osiągnięć techniki. Dostrzegał między dwoma światami — prawem, a więc policjami wszystkich krajów, prokuratorami i sędziami, a bezprawiem, a więc przestępcami — trwający wyścig. Wyścig sprawiedliwości ze sprytnymi zbrodniarzami przemyśliwującymi jak szybciej skorzystać z metody, której jeszcze nie zna aparat ścigania, jak unowocześnić przestępstwo, jak zabić niekonwencjonalnie, szukającymi nowych instrumentów przestępstwa i liczącymi na to, że śledztwo toczyć się będzie tradycyjnymi torami.

I BEZPRAWIE

Takim tropem biegło rozumowanie jednego z zachodnich fizyków atomowych, człowieka wielce ambitnego, który miał, jak się to mówi „na wątrobie" swojego szefa. Postanowił więc usunąć go w sposób zdecydowany i nietypowy, otwierając sobie zbrodnią drogę do kariery. Wykorzystał więc środki promieniotwórcze, umieszczając je w samochodzie i biurku szefa. Napromieniowywana przez kilka godzin dziennie ofiara po kilku tygodniach zmarła. Stanowisko wprawdzie opróżniło się, ale chociaż przestępca zabił niekonwencjonalnie, równie niekonwencjonalnie działająca policja zdemaskowała go.

No cóż, powie ktoś, nic dziwnego, przecież nowoczesna kryminalistyka stoi na wysokim poziomie i ma do pomocy cały aparat nowoczesnej nauki.

Tak, to prawda, ale nim doszło do stosowania na co dzień, oczywistych dziś dla każdego czytelnika kryminałów, badań daktyloskopijnych czy toksykologicznych, odkrywcy tych metod lata całe borykali się z nieufnością, kpinami, z pogardą nawet.

Jeszcze w latach trzydziestych naszego wieku słynny Scotland Yard posługiwał się metodami dziś nieco śmiesznymi. Natknąłem się niedawno na wywiad prasowy z Cecilem Bishopem, komisarzem Scotland Yardu z 1930 roku. Mówił w nim m. in., że policji brytyjskiej znakomicie ułatwia pracę znajomość charakteru i umiejętności poszczególnych nacji.

I tak wg niego „Niemcy są najlepszymi na świecie chemikami. Stąd najzręczniejszych fałszerzy czeków trzeba również w Niemczech szukać. Fachowcy wiedzą, że Irlandczycy z kolei są najbardziej pomysłowymi hochsztaplerami i oszustami, a Australijczycy najzręczniejszymi włamywaczami do kas. Sprawcami kradzieży bagaży podróżnych są najczęściej Szwedzi, Austriacy, Portugalczycy lub Włosi. Kanadyjczycy posiadają dużą znajomość rozmaitych środków wybuchowych. Najsprytniejszymi złodziejami kieszonkowymi są Francuzi. Nawet w okresie noszenia długich sukien tym galijskim spryciarzom zdarzało się wykraść kobiecie całe paczki banknotów schowanych w pończochach. A na domiar wszystkiego poszkodowana nic o kradzieży nie wiedziała i była zdumiona, gdy policjant angielski wręczał jej odebrane złodziejowi pieniądze".

Swoją drogą ciekaw jestem, jaką minę miał p. Bishop kiedy „przyskrzynił" np. Australijczyka i Irlandczyka kradnących bagaże lub Kanadyjczyka podrabiającego czeki.

Historyjki powyższe przypomniały mi się przy lekturze bardzo ciekawej pracy Jürgena Thorwalda „Stulecie detektywów". Jest to w zasadzie sensacyjna historia nowoczesnej kryminalistyki, nowoczesnych policji i agencji detektywistycznych, obficie kraszona opisem zagadkowych, głośnych zbrodni i przestępstw. Lektura to wielce ponura a jednocześnie frapująca. Obraz zmagań światłych nowoczesnych umysłów z mrocznymi tajemnicami. Zmagań prawa z bezprawiem. Lektura pouczająca, bo raz jeszcze uświadamia, że nie ma zbrodni doskonałej, że prędzej czy później winny stanie przed obliczem sprawiedliwości i odpowie za swoje czyny. Autor tej obszernej pracy dowodzi, że kryminolodzy współpracujący dziś z fizykami, toksykologami, anatomopatologami i matematykami, dysponujący laboratoriami i bogatymi kartotekami są w stanie wyjaśnić najbardziej zawiłe zagadki.

Książka Thorwalda cieszy się olbrzymim zainteresowaniem i dziesięciotysięczny nakład jest już niemal wyczerpany. Spotkała się jednak także z poważnymi zarzutami.

W dwutygodniku „Nowe Książki" (nr 21/71) podpisany inicjałami autor recenzji w rubryce „Niewypały" wytacza ciężkie działa i zarzuca jej dużą szkodliwość społeczną. Traktuje ją niemal jako podręcznik dla kryminalistów i uważa, że dokładne opisy zbrodni, stosowane przez policję sposoby wykrywania przestępstw mogą podsuwać kryminalistom niebezpieczne pomysły.

Pamiętam wrzawę części krytyki po polskiej premierze filmu kryminalnego „Rififi", ostrzegającej przed tym rzekomo instruktażowym filmem. Ale tak rozumując nie należałoby przecież wydawać także „Lochów Watykanu", czy wystawiać „Makbeta".

Prawdą jest natomiast, że przesadne nadawanie w prasie rozgłosu wypadkom kryminalnym może wywołać wtórne zjawiska. Doświadczeni kryminolodzy i prawnicy stwierdzają, że głośne procesy o szantaż, otrucie czy porwanie wzmagają z jednej strony ostrożność społeczeństwa, ale z drugiej rodzą niekiedy naśladowców, dla których szczegółowy, sugestywny opis w gazecie dokonanego przestępstwa staje się zapałem, pobudzającym drzemiące gdzieś głęboko patologiczne instynkty.

Pamiętając o tym polecam książkę Thorwalda czytającym mądrze. Jeśli ją jeszcze Państwo dostaniecie w księgarniach.

J. Thorwald — „Stulecie detektywów". Drogi i przygody kryminalistyki; Wyd. Literackie 1971, cena 95 zł.

Kulisy wywiadu

Cała Polska niedawno emocjonowała się wypowiedziami kapitana Czechowicza, który po spełnieniu zadania wrócił do kraju. Nie zawsze jednak trudna i niebezpieczna praca w wywiadzie kończy się tak pomyślnie. Przykładem tego może być niezwykła historia asa wywiadu radzieckiego, pułkownika Georgija Lonowa.

O godzinie wpół do szóstej rano, dnia 22 kwietnia 1964 r. na przejściu granicznym Heerstrasse, między brytyjskim sektorem Berlina zachodniego a stolicą NRD, pojawiła się grupa mężczyzn w cywilnych ubraniach o charakterystycznych sylwetkach wojskowych. Jeden z nich już po stronie stolicy NRD — powiedział krótko najpierw po rosyjsku, następnie po angielsku: „wymieńcie się". Z jego grupy wyszedł 34-letni Grewille Maynard Wynne, skazany w Moskwie za szpiegostwo na osiem lat więzienia i minął się dokładnie na białej, dzielącej obie strony linii, z idącym po przeciwnej stronie brytyjskiej, 42-letnim radzieckim wywiadowcą, którego dotąd Zachód znał wyłącznie pod imieniem Gordona Arnolda Lonsdale.

W połowie października ub. roku, a więc po 5 latach od omawianych wydarzeń ukazały się na Zachodzie informacje o śmierci G. A. Lonsdale. Niektóre agencje podawały nawet, że zmarł na zawał serca. W pięć tygodni później „Komsomolskaja Prawda" zamieściła pierwszy z 16 obszernych fragmentów dokumentalnej książki radzieckiego publicysty Trofima Podolina, o działalności tego wybitnego wywiadowcy radzieckiego. Z książki tej i z dalszych publikacji w różnych pismach radzieckich wyłonił się prawdziwy obraz, który okazał się ciekawszy aniżeli to wszystko, co dotąd publikowano na Zachodzie o działalności i osobie G. A. Lonsdale. Położyło to jednocześnie kres różnym mitom i fałszom, których nie szczędzono zachodnim czytelnikom.

NIE MŁODY LECZ LONOW

Aż do czasu ukazania się książki Podolina sądzono, że mężczyzna aresztowany jako G. A. Lonsdale był rzeczywiście tym, za kogo się podawał i pod którego nazwiskiem żył na Zachodzie. Niektórzy angielscy i amerykańscy eksperci wyrażali pogląd, że chodzi o Konona Trofimowicza Molodego, radzieckiego obywatela, który w młodości przeżył szereg lat u krewnych w Kalifornii. Zbiegiem okoliczności właśnie na wzmianie prasy radzieckiej o śmierci człowieka o nazwisku Młody oparły zachodnie agencje prasowe swą informację o śmierci Lonsdala.

Jak wynika z radzieckich publikacji wspomniani eksperci nie trafili w dziesiątkę. Prawdą jest, że Lonsdale narodził się w Związku Radzieckim, ale jego prawdziwe nazwisko brzmi: Georgij Lonow.

Urodził się w 1922 r. i wyrastał na cichej uliczce podmoskiewskiego Arbatu. Jego młodość niczym nie różniła się od młodości rówieśników. Był pionierem, potem wstąpił do Komsomołu. Rodzice, zarówno ojciec jak i matka byli naukowcami, którzy swym dzieciom od najmłodszych lat wpajali zainteresowanie nauką obcych języków. Chociaż przyszły pułkownik Lonow był przeciętnym uczniem, to nad swymi rówieśnikami — szkolnymi kolegami miał szczególną przewagę — znał świetnie angielski, francuski, niemiecki. Celem życiowym Georgija też była droga naukowa: przygotowywał się do studiów na wydziale prawa. Nie zdążył. Gdy Hitler zaatakował Związek Radziecki, miał 19 lat...

NA TYŁACH WROGA

Od pierwszego dnia wojny, aż do jej zakończenia, Lonow służył w wywiadzie i działał przeważnie na tyłach wroga. Jak niebezpieczna była to służba świadczy fakt, że z 300 ludzi oddziału wywiadowczego, do którego wstąpił, przeżyło wojnę tylko 17.

Jako 19-letni chłopak pracuje najpierw w grupie 6 wywiadowców, w okolicach białoruskiego węzła kolejowego Orsza. Śledzą ruchy transportów kolejowych zmierzających z Mińska do Moskwy i Leningradu. Umiejętności i talenty językowe pozwalają mu przystosować się do każdej sytuacji. Występuje w roli pracownika organizacji Todta, zaś w pobliżu frontu udaje rosyjskiego chłopaka, któremu w wojennym chaosie zaginęli rodzice.

Podczas jednej z sabotażowych akcji został poważnie zraniony a nawet w wyniku szoku po wybuchu, na krótki czas stracił pamięć i słuch. Z lotniska partyzanckiego wysłano go do Moskwy. Podczas długotrwałej rekonwalescencji przeszedł gruntowne przeszkolenie wywiadowcze. Kiedy w styczniu 1943 roku znowu zrzucono go na tyłach frontu, był już wywiadowcą wysokiej rangi.

...W roli Niemca znalazł pracę w Mińsku. We wrześniu został zatrzymany w łapance w ubraniu białoruskiego chłopa. Wspólnie z innymi zatrzymanymi miał być wysłany na roboty do Niemiec. Wówczas pojawił się w jego życiu człowiek, który wywarł wpływ na całą jego przyszłość. Oto nieznany mu oficer niemiecki polecił go zwolnić.

Lonow nie rozumiał co się dzieje. Uświadomił to sobie dopiero później, kiedy to jego zbawca z oficera armii niemieckiej przeobraził się w „Alberta" — przełożonego w wywiadzie radzieckim. Był to Rudolf Iwanowicz Abel, późniejszy słynny wywiadowca radziecki w Stanach Zjednoczonych. Jemu właśnie udało się dostać do Abwehry, gdzie zajmował się werbowaniem pontencjalnych agentów niemieckich do pracy na radzieckim zapleczu.

Georgij został radiotelegrafistą w grupie Alberta. Wraz z wycofywaniem się hitlerowców i ich grupa była w odwrocie, aż znalazła się w Niemczech. Lonow znów przedzierzgnął się w Niemca. Koniec wojny zastał go w roli mechanika samochodowego w zakładach Daimler Benz w Marienfeldzie. W istocie nadal był członkiem grupy Alberta i pełnił obowiązki radiotelegrafisty.

Według danych będących w posiadaniu amerykańskich specjalistów, grupa Alberta Abla odegrała w końcowej fazie wojny doniosłą rolę. Za jej pośrednictwem na przykład dowiedział się rząd radziecki o kontaktach amerykańskiego rezydenta w Szwajcarii Allana Dullesa z generałem SS Wolfem. Chodziło o odrębne rokowania USA — Niemcy. Przedstawiciele ZSRR natomiast oczywiście wystąpili z protestem przeciwko naruszaniu porozumienia... Brytyjczycy i Amerykanie przekonali się wtedy, że radziecka służba wywiadowcza jest doskonale informowana o wszystkich ich krokach. Toteż gdy później próbował Himmler nawiązać rokowania z Zachodem za pośrednictwem Szweda hrabiego Bernadotte, propozycja została przez aliantów odrzucona.

Po wojnie Lonow był przekonany, że wróci całkowicie do życia cywilnego. Podjął studia w Moskwie na wydziale prawa międzynarodowego.

WEZWANIE OD ALBERTA

W początkach 1950 roku Lonow odebrał telefon. Dzwonił Anton, jeden z jego przyjaciół wojennych, który pozostał w służbie wywiadu. W czasie spotkania, przy wspomnieniach wojennych Lonow pytał o Alberta. „Pracuje u kordonem" — powiedział Anton i dodał, że ich spotkania nie jest przypadkowe. Albert prosił bowiem centralę, aby mu przysłała Lonowa.

Ten w pierwszej chwili odmówił. Zajął się już pracą naukową, a ponadto narodziła mu się córka. Wydawało mu się nie do pomyślenia, aby miał opuścić swą rodzinę, pracę i osiedlić się: nawet bez możliwości wyjaśnienia dokąd i dlaczego.

Były to jednak lata, kiedy zimna wojna toczyła się na pełnych obrotach; Churchill w Fulton wezwał Zachód do polityki z pozycji siły. Powstało CIA — centrum działalności wywiadowczej i wywrotowej przeciwko krajom socjalistycznym. W Korei padały pierwsze strzały, w USA rozpętano antyradziecką histerię...

Lonow o niektórych fakach, dotąd mało mu znanych, dowiedział się od Antona. Wtedy zrozumiał, gdzie jest jego miejsce.

C.d. w następnej „PANORAMIE"

Na tyłach wroga[1]

ANDRZEJ JÓŹWIAK

PARADA GWIAZD

Rok aktywności działania i ekspansywnego rozwoju polskiej muzyki rozrywkowej podsumowany został w ostatniej dekadzie grudnia koncertami w Sali Kongresowej warszawskiego PKiN-u. W imprezach wzięła udział czołówka krajowej pop-music: MIRA KUBASIŃSKA i BREAKOUT, SKALDOWIE, NIEMEN, GRUPA ORGANOWA KRZYSZTOFA SADOWSKIEGO Z LILIANĄ URBAŃSKĄ, NO TO CO, HALINA FRĄCKOWIAK i ABC, PARTITA i in. Przegląd traktowany był jako giełda dla zagranicznych i krajowych impresariów, agencji i estrad. Obcokrajowcy stawili się prawie w komplecie, natomiast nie dopisały krajowe dyrektorskie gwiazdy reprezentujące wojewódzkie agencje artystyczne.

Z najbardziej ciepłym przyjęciem publiczności i uznaniem krajowych i zagranicznych fachowców spotkały się zespoły: BREAKOUT, GRUPA NIEMEN i... ASOCJACJA HAGAW ansamble raczej jazzowy. Zauważalny w ostatnim czasie okres powielania wtórnych pomysłów i regresu w produkcjach ASOCJACJI HAGAW chyba już minął i dużą radość sprawiła słuchaczom „Asocjacja" prezentując swój program. To były prawdziwe szczyty „happy jazz-show". Andrzej Rosiewicz prezentował się jak Utiosow z filmu „Świat się śmieje", a nowy leader artystyczny Krystian Brodacki odwagą i powagą przypominał dowódcę pancernika „Potiomkin". „Wanna, banda, blues" to prześwietna jazzowa zabawa, urozmaicona gagami, które wyciskały łzy śmiechu z oczu nawet największych melancholików. Nie zapominajmy przy tym, że sednem całości był jednak impulsywny, wyśmienity traditional jazz w wykonaniu przesympatycznych nadwiślańskich jazzmenów. BREAKOUT jest zespołem prowadzącym rozsądną politykę reklamową: żadnych występów w TV i mało nagrań radiowych. Dlatego też otwarte koncerty estradowe są dla publiczności jedyną (oprócz płyt) formą bliższego spotkania z ulubionym zespołem. Zostałem wręcz wtłoczony w fotel destrukcyjną, choć logicznie umotywowaną inwazją decybelowych bloków. MIRA KUBASIŃSKA i BREAKOUCI świeżością swej produkcji wręcz znokautowali tych wszystkich, którzy chcieli widzieć ich gładkimi, zaklasyfikowanymi i ułożonymi do głębokiego snu w archiwalnej szufladzie polskiego beatu. Z zainteresowaniem oczekuję ich nowego longplaya pt. MIRA, który ukaże się w najbliższych dniach. NIEMEN (dokonał kolejnej zmiany zespołu akompaniującego) jest chyba jedynym naszym wokalistą-pop, który znakomicie opanował technikę solidnego, beatowego frazowania oraz umiejętność wytworzenia odpowiedniego klimatu i alteracji napięcia.

Na zdjęciu: Czesław Niemen

Trochę jednak mnie denerwował w swej manierze nadmiernej fascynacji nastrojem.

Warto dodać, że w niemenowskim zestawie występuje popularny muzyk beatowy Józef Skrzek. NO TO CO ulgowo potraktowało swój występ. Przygotowując się do premiery interesującego widowiska pn. „Zielona łączka", którego próby rozpoczną się w przyszłym miesiącu w Łodzi, w Sali Kongresowej notocowcy „upłynnili" zeszłoroczne remanenty, mając zresztą w kieszeni zagwarantowane kontrakty na zagraniczne wojaże roku 1972. Znając scenariusz i założenia programowe „Zielonej łączki" uważam, że będzie to forma widowiska teatralno-muzycznego o wyraźnych cechach lirycznych, komediowych, co w połączeniu z ludową poetyką stanie się idealną oprawą dla prezentacji obecnych poszukiwań twórczych sympatycznego i popularnego zespołu.

Naszych Czytelników zainteresuje z pewnością fakt, iż zarówno Breakout, jak i No To Co od 1 stycznia pracować będą pod patronatem Stowarzyszenia Muzyki Estradowej w Łodzi. Pozostałe zespoły występujące w warszawskim przeglądzie nie zachwyciły mnie (oprócz Grupy Organowej Sadowskiego), powielały wtórne pomysły, a jeśli chodzi o ABC to nie wróżę tej grupie większej przyszłości. HALINA FRĄCKOWIAK już dzisiaj powinna rozejrzeć się za nowym zespołem, jeśli chce się dalej rozwijać i nie stracić kredytu zaufania młodzieżowej, i nie tylko młodzieżowej, widowni. SKALDOWIE również stają się — niestety — coraz bardziej eklektyczni i akademiccy.

Należy pogratulować dyr. Furmanowi oraz Pagartowi szczęśliwego i udanego pomysłu przeglądu — giełdy. Była to okazja do obejrzenia i usłyszenia wszystkiego co w krajowej pop-music się liczy, a że nie zawsze było to najlepsze... Recitale Ewy Demarczyk, które rozpoczęły się w dzień po zakończeniu giełdy, być może wyrównają ujemny bilans polskiej piosenki i muzyki rozrywkowej anno domini 1971 r. Standardowa twórczość, celebrowanie muzyki, brak nowych pomysłów, pokrywanie nicości artystycznej napuszonym mistycyzmem, powielanie oklepanych wzorców, to główna przyczyna regresu w produkcjach niektórych grup muzycznych. Czy próba wyjścia z impasu uda się? Przekonamy się o tym w 1972 roku!

ROZRYWKI UMYSŁOWE

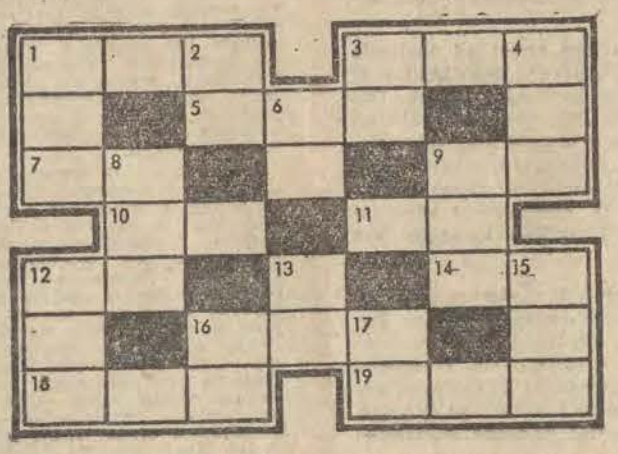

Krzyżówka sylabowa

POZIOMO: 1. Płótno introligatorskie, 3. Ośla kiełbasa, 5. Krzywy kindżał turecki, 7. Potrawa z surowej polędwicy, 9. Przyszła do woza, 10. Andrycz, 11. Wczesne mleko, 12. Broń do nadepnięcia, 14. Podnośnik, 16. Zaloty, 18. Dzielnica Łodzi, 19. Wpisujesz w kratki mniejszej krzyżówki.

PIONOWO: 1. Zniesienie, rozwiązanie, 2. Łóżko na wodzie, 3. Autor „Wstąd smutku", 4. Roślina — symbol delikatności, wrażliwości, 6. Stado dzikich koni, 8. Krzew cierniasty, 9. Paciorki, 12. Wieżyczka meczetu, 13. Stojące zwierciadło, 15. Czeska gra na szachownicy, 16. Z „Zielonego Wzgórza", 17. Trójwierzchołkowy szczyt w Tatrach Wys.

Rozwiązania nadsyłać należy pod adresem „DŁ." w terminie 7-dniowym, z dopiskiem na kopertach „Krzyżówka sylabowa".

(cis)

PRACOWNICY POSZUKIWANI

INWALIDÓW III grupy oraz emerytów zatrudni w dozorze mienia **Spółdzielnia Inwalidów „Światowid".** Zgłoszenia przyjmuje Referat Kadr sp-ni, ul. Traugutta 14, pokój 2.

FREZERÓW, szlifierzy, tokarzy i st. rewidenta finansowego zatrudnią zaraz zakłady państwowe tel. 455-60, wewn. 37. 95/k

UWAGA,
RZEMIEŚLNICY!
IZBA RZEMIEŚLNICZA
zawiadamia,
że w dniach od 3 do 21 STYCZNIA 1972 roku przeprowadzona zostanie w cechach coroczna
REJESTRACJA ZAKŁADÓW RZEMIEŚLNICZYCH
celem złożenia sprawozdania z działalności gospodarczej zakładu w 1971 r.
Podstawa prawna: Uchwała nr 183 RM z dnia 25 maja 1962 r. w sprawie ogólnego zakresu badań statystycznych GUS (Monitor Polski nr 49, poz. 238).

WYKŁADZINY PODŁOGOWE
z płytek PCV oraz posadzki ksylolitowe
wykonuje w ramach usług dla ludności
SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW
im. H. SAWICKIEJ
Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Zakład Budowlany ul. Piotrkowska 87, tel. 384-35

POMIESZCZENIA
(około 300–500 m kw.)
nadającego się na magazyn w Łodzi lub koło Łodzi
pilnie poszukuje
WYTWÓRNIA SPRZĘTU SPORTOWEGO w Łodzi, ul. PKWN 25.
Oferty mogą zgłaszać instytucje (przedsiębiorstwa) państwowe, spółdzielcze lub prywatne w dziale zaopatrzenia, tel. 378-46, adres jak wyżej.

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy okazali mi współczucie i dużo serca oraz wzięli udział w pogrzebie

Ś. † P.

WACŁAWA BRUDNICKIEGO

b. sędziego i długoletniego przewodniczącego Wydziału Cywilnego Rewizyjnego Sądu Wojewódzkiego dla m. Łodzi zmarłego nagle 23. XII. 1971 r. w Łodzi, pochowanego w Warszawie na Powązkach 28. XII. 1971 r.

Rodzinie, Współpracownikom, Adwokatom Izby Łódzkiej składam serdeczne podziękowanie

ŻONA

Dnia 27 grudnia 1971 roku zmarł nagle w Szczawnicy-Zdroju nasz nieodżałowany Kolega

FLORIAN KRZEMIENIEWSKI
artysta-muzyk Filharmonii Łódzkiej

Wyrazy głębokiego współczucia ŻONIE i RODZINIE składają:

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA, ORGANIZACJA PARTYJNA oraz CAŁY ZESPÓŁ FILHARMONII ŁÓDZKIEJ

Wyrazy głębokiego współczucia **Kol. KAROLOWI SNAWADZKIEMU** z powodu śmierci

ŻONY

składają:

RADA, ZARZĄD, KOLEŻANKI i KOLEDZY z WSP „SIGMA" W ŁODZI

Z powodu śmierci

WACŁAWA BRUDNICKIEGO
em. sędziego Sądu Wojewódzkiego dla m. Łodzi

długoletniego przewodniczącego Wydziału Cywilnego, odznaczonego Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem X-lecia Polski Ludowej i Honorową Odznaką m. Łodzi, znakomitego prawnika i serdecznego Kolegi wyrazy współczucia ŻONIE i RODZINIE składają

PRACOWNICY I RADA ZAKŁADOWA ZZPPiS PRZY SĄDACH DLA M. ŁODZI W ŁODZI

KIEROWNIKA działu księgowości głównej ze znajomością księgowości przemysłowej z wykształceniem wyższym lub średnim i praktyką, **st. inspektora ochrony ppoż.** oraz **technika mechanika** na stanowisko konstruktora oprzyrządowania z kilkuletnią praktyką zatrudni **FT i AT „Elta" w Łodzi, ul. Aleksandrowska 67/93.** Zgłoszenia przyjmuje Dział Przygotowania Kadr.

GŁ. MECHANIKA z wykształceniem wyższym technicznym i 5-letnią praktyką, **KIER. WYDZ.** produkcyjnego z wykształceniem wyższym technicznym, 4-letnią praktyką lub średnim technicznym i 8-letnią praktyką, **KIER. działu organizacji i elektronicznego przetwarzania danych** z wykształceniem wyższym techn. i 3-letnią praktyką, **KIEROWNIKA Sekcji Planowania Kosztów i Analiz** z wyższym wykształceniem ekonomicznym i 3-letnią praktyką oraz **INSP. OCHRONY p/poż.** z wykształceniem średnim i oficerskim wyszkoleniem kwalifikacyjnym zatrudni **Łódzka Fabryka Zegarów w Łodzi, ul. Wigury 21.** Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr i Szkolenia Zawodowego w godz. 7—15. Warunki płacy do omówienia na miejscu.

MAGISTRA EKONOMII na stanowisko z-cy kierownika Działu Planowania Ogólnego, Zatrudnienia i Płac ze znajomością branży metalowej, **magistra** prawa lub ekonomii na stanowisko z-cy kierownika Działu Organizacji ze znajomością branży metalowej zatrudnią natychmiast **Zakłady Mechaniczne Przemysłu Włókien Sztucznych w Łodzi, ul. Grunwaldzka 33, tel. 591-10 wewn. 24.** Warunki płacy do uzgodnienia w oparciu o Taryfikator Płac dla Przem. Chemicznego. Oferty pisemne oraz zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Kadr i Szkolenia Zawodowego codziennie w godz. 7—15, w soboty w godz. 7—13. 199/k

MAGISTRÓW inżynierów, inżynierów budownictwa lądowego z wieloletnią praktyką i uprawnieniami na stanowiska kierowników budów i kierowników robót, **mistrzów** budowlanych z dyplomami mistrzowskimi i długoletnią praktyką w budownictwie, **techników** budowlanych z uprawnieniami i praktyką w budownictwie zatrudni **Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego nr 2 w Łodzi, ul. Słowiańska nr 5/7** na budowie cementowni „Warta II" w Działoszynie. Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie, dla pracowników o wysokich kwalifikacjach możliwość uzyskania wynagrodzenia specjalnego. Szczegółowych informacji w sprawie zatrudnienia udziela Dział Kadr i Szkolenia, tel. 448-67. 107/k

WŁAŚCICIELI posesji względnie użytkowników placów jak również zbieraczy domokrążnych z terenu Łodzi zatrudni w charakterze ajentów skupu opakowań szklanych **Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Hurtu Spożywczego, Hurtownia nr 2 w Łodzi, ul. Tuwima 95.** Warunki pracy i płacy do omówienia w biurze hurtowni. 97-k

OGŁOSZENIA DROBNE

Dr Jadwiga ANFOROWICZ, weneryczne, skórne. 16.30—18, Próchnika 8

DOMEK jednorodzinny z ogrodem sprzedam. Mieszkania wolne. Ozorkowska 9, godz. 10—15 (boczna Przybyszewskiego) 5161 g

KOŁNIERZE z lisów — sprzedaję prywatnie Zachodnia 23 B m. 35 koło drogerii, pierwsze piętro. Poniedziałki, soboty

DOG błękitny 1.5-roczny z rodowodem do sprzedania. Gdańska 31 m. 13

KOŻUCH damski (Nowy Targ), nowy oraz włoski męski (rozmiar średni) — sprzedam. Oferty „5153" Prasa, Piotrkowska 96 5153 c

ORGANY „Hamonda" (kościelne) sprzedam. Tel. 863-96 5130 g

KOŻUCH jugosłowiański biały — męski sprzedam. Tel. 567-21 5206 g

TELEWIZOR kolorowy „Rubin 401" sprzedam. Cena 20.000, Łódź, Zachodnia 91 m. 19, godz. 16—18 5194 g

PALNIK na ropę do c.o. (NRF) sprzedam. Gdańska 67 m. 5 5193 g

LAMPĘ błyskową elektronową „Czajka" kupię. Tel. 332-56 5173 g

ORGANY ze wzmacniaczem — sprzedam. Łódź, Antoniewska 28

OWCZARKA niemieckiego 9-miesięcznego z rodowodem — sprzedam. Pabianice, Wyspiańskiego 1—67 5158

SAMOCHÓD „IFA-F-9" sprzedam. Łódź, Browarna 14 3733 g

„MOSKWICZ 408", rok 1967, stan idealny sprzedam. Tel. 841-21, po godzinie 16 5195 g

„ZASTAVĘ 750" sprzedam. Stachurski, Łęczyca, tel. 864 lub Łódź 380-89 5178 g

„SYRENĘ 104" sprzedam. Florczak, Stryków k/Łodzi, ul. Mickiewicza 1

ZGUBIONO flet marki Migma nr 2347. Zwrot za wynagrodzeniem. — Łódź, Przędzalniana 80 m. 15 5218 g

POKÓJ, wygody — do wynajęcia. Płatne z góry. Armii Czerwonej 7 E m. 42, wieżowiec.

MATEMATYKA, fizyka, chemia — uczniom, studentom. Uczą dyplomanci UŁ. 257-37, Pluskowski 3954 g

MATEMATYKA, fizyka. Magister Niepokojczycki. Tel. 533-20 4368 g

WYPOŻYCZALNIA sukien ślubnych wieczorowych. Obr. Stalingradu 32, Podmiejska

KOBIETA starsza do trzyletniego dziecka potrzebna. Wróblewskiego 71a m. 57 (Karolew)

POMOC domową do starszej osoby przyjmę. Pokój samodzielny. Łódź, Nowa 7, Bajon

MATEMATYKA — korepetycje. 350-11, Bibel

KOBIETA do dziecka potrzebna. Wawelska 12 m. 51 5137 g

POTRZEBNA pomoc do 10-miesięcznego dziecka. W. Wasilewskiej 13 m. 11, bl. 119. Zarzew

POMOC do dziecka potrzebna. Tel. 371-92

POMOC dochodząca do 3-miesięcznego dziecka potrzebna. Przemysłowa 18/24 m. 34 5166 g

ZGINĄŁ młody, brązowy, podpalany doberman. Wskazanie miejsca pobytu — nagroda 500 zł. Tel. 851-44, Nowotki 88—21 5131a

ZGINĄŁ rudy pekińczyk. Odprowadzić za wynagrodzeniem Snopowa 42 (boczna Traktorowej)

ZGINĄŁ pies bokser brązowy z białą krawatką. Znalazca proszony o odprowadzenie za wysokim wynagrodzeniem. Broniewskiego 81, tel. 460-03 5217 g

POSIADAM samochód i gotówkę, przyjmę pracę akwizytora lub inną propozycję. Oferty „4588" Prasa, Piotrkowska 96. W ogłoszenia z dnia 24. XII. 71 r. wydrukowano mylny nr oferty. Szanownych oferentów proszę o ponowne złożenie ofert pod nr „4588".

LEOKADIA Swoboda — Wólczańska 112 zgubiła decyzję mieszkaniową

Przed i po 12

(Dokończenie ze str. 1)

W świetlicy zakładowej ZPB im. Sz. Harnama, na balu, zorganizowanym przez ORMO i Koło Księgowych bawiło się ok. 350 osób. Spotkaliśmy tu m. in. Henrykę Rucińską — krajaczkę z wykończalni „D", tańczącą właśnie z kolegą swego męża.

O godz. 0.40 pierwszy, jaki wtoczył się między perony stacji Łódź - Kaliska był pociąg relacji Warszawa — Frankfurt prowadzony na pierwszym odcinku przez maszynistę elektrowozu z ME Olechów J. Dudzika.

A tuż nad ranem, około godz. 6 spotkaliśmy powracających do domów, po odbytej służbie, trzech sierżantów MO: Jana Traszniuka, Kazimierza Rzeźnickiego i Karola Znajdka, którzy — jak tysiące innych ludzi w tę noc — pracowali, by inni mogli się bawić...

Foto — A. Wach

Wesoło witano Nowy Rok w województwie

W tradycyjnym, noworocznym nastroju upłynęła noc sylwestrowa na ziemi łódzkiej. Wszędzie bawiono się na tysiącach balów, zabaw i popularnych jak w poprzednich latach towarzyskich prywatkach.

W tym roku szczególnie uroczyście Nowy Rok witali włókniarze, którzy bawili się m. in. w tomaszowskiej „Mazovii", Pabianickich Zakładach Przemysłu Bawełnianego, Zakładach Przemysłu Bawełnianego w Bełchatowie oraz w wielu innych.

Jak zwykle sylwestrowa noc nie dla wszystkich była zabawą, wypoczynkiem i beztroską. W nią to na posterunkach pracy pozostali funkcjonariusze MO, pracownicy straży pożarnych, lekarze i pielęgniarki, a także wszyscy zatrudnieni w komunikacji. Na szczęście nie mieli oni w ostatnią noc starego roku oraz w trakcie powitania nowego, wiele pracy.

(zbk)

Bezczółenkowe krosna w łódzkiej „Wifamie"

W myśl zawartej onegdaj pomiędzy Polską a ZSRR umowy o produkcji kooperacyjnej i dostawach krosien bezczółenkowych typu STB i zespołów do nich, polski przemysł maszyn włókienniczych podejmie na podstawie radzieckiej dokumentacji i przy technicznej pomocy radzieckich specjalistów — produkcję 5 zespołów krosien bezczółenkowych. **W zamian za dostawę tych zespołów do ZSRR, otrzymamy gotowe krosna dla naszego przemysłu lekkiego. Wartość wzajemnych dostaw w latach 1972—76 wyniesie 115 mln zł dewizowych.** Oprócz tak istotnych momentów jak możliwość rozszerzenia przez nasz przemysł maszyn włókienniczych asortymentu produkcji, podkreślmy przy okazji poprawę warunków pracy załóg fabryk przemysłu lekkiego, w których zostaną zainstalowane te nowoczesne urządzenia tkackie.

W Widzewskich Zakładach Maszyn Włókienniczych „Wifama" — wytypowanych do tej kooperacyjnej produkcji, trwają w tej chwili przygotowania do nowego zadania. Do produkcji zespołów załoga „Wifamy" wystartuje w 1972 r. Oprócz „Wifamy", polski przemysł maszyn włókienniczych w kooperacji Polska — ZSRR reprezentować będzie Dolnośląska Fabryka Krosien w Dzierżoniowie. (p)

NTU 303-04
odpowiada
w godz. 10 - 11
oprócz sobót

DRĘCZĄCE GŁOŚNIKI

PRACOWNICE ZAKŁADÓW DZIEWIARSKICH „IWONA": Na salach produkcyjnych przy ul. Sienkiewicza nie dość, że huczą i warczą maszyny dziewiarskie, to jeszcze włącza się głośniki, nadające muzykę big-beatową. Kobiety starsze, a więc nerwowo bardziej wyczerpane, nie wytrzymują takiego hałasu. Interweniowaliśmy kilkakrotnie w sprawie ściszenia głośników, które męczą nas na obu zmianach jednakowo.

RED.: Rada zakładowa, której przekazaliśmy uwagi Pań, odpowiedziała nam — nie bez zdziwienia — że w programie zakładowego radiowęzła jest przecież tylko 40 proc. pozycji muzycznych. Resztę stanowią audycje słowne. Składają się na nie aktualne wiadomości dotyczące zakładu, miasta i kraju oraz pogadanki na tematy produkcyjne, ekonomiczne i polityczne. Na pewno są one ciekawe. Ale w niczym nie należy przesadzać. Słuchanie choćby najpiękniejszej muzyki i najmądrzejszych komentarzy politycznych przez bite osiem godzin wśród turkotu maszyn, może zniechęcić nawet najcierpliwszego słuchacza.

Widać w radzie zakładowej zdano sobie z tego sprawę, bo właśnie po naszej interwencji, zwrócono się do Miejskiej Radiofonii, o założenie wyłączników przy każdym głośniku, aby w dowolnej chwili można go było wyłączyć. (g)

Nasi odbiorcy

Sukcesy „Textilimpexu"

2,5 mld złotych dewizowych zdobytych lub wydanych na mniej więcej stu rynkach całego świata — oto plon importowo-eksportowych transakcji naszego przemysłu lekkiego. Transakcji zawieranych przez nową centralę handlu zagranicznego przemysłu lekkiego — „Textilimpex" utworzoną w roku 1971 z dwu eksportujących nasze wyroby i jednej — importującej głównie surowce.

Zajmijmy się tym razem osiągnięciami eksportowymi tej centrali. Nasi odbiorcy z zadowoleniem witają wszelkie nowości przemysłu dziewiarskiego, wyroby z bistoru, ubiory z bawełnianej frotty. Dużym powodzeniem cieszy się nasza bielizna pościelowa i stołowa, firanki terytalowe, dywany, koce. NRF kupuje nawet kapelusze.

Najpoważniejszymi odbiorcami wyrobów polskiego przemysłu lekkiego są: Związek Radziecki, Stany Zjednoczone, NRF, Kanada, Anglia, kraje skandynawskie, kraje Dalekiego Wschodu. Coraz większe znaczenie zdobywa dla nas pozyskany ostatnimi laty rynek japoński. **Występując po raz pierwszy jesienią 1971 r. na targach w Osace nie liczyliśmy chyba nawet na kontrakt wartości 90 tys. dolarów.** A taki podpisano i jego przedmiotem stał się polski len. Poza tym eksportujemy do Japonii tkaniny wełniane i bawełniane, koce, dywany, bieliznę pościelową, pończochy. Będziemy eksportowali, w ramach kooperacji, wyroby dziewiarskie.

Dobry handel jest niemożliwy bez dobrej reklamy. W roku, o którym mowa, „Textilimpex" uczestniczył w ok. 20 międzynarodowych i branżowych targach, wystawach i tym podobnych imprezach. We wszystkich, które się liczą w świecie. Z Lipska powróciliśmy ze złotym medalem za tkaninę koszulową z Andrychowa. Z odbywanej w Berlinie zachodnim dwa razy do roku imprezy o nazwie Interschick z kontraktami wartości 12.300 tys. zł dewizowych i opinią o warszawskiej „Corze", że godna jest sławy i marki firmy Niny Ricci i tym podobnych zachodnich dyktatorów mody. (iw)

NAJLEPSZE ŻYCZENIA NOWOROCZNE
składa PT KLIENTOM
Spółdzielnia Pracy Dziewiarsko-Pończosznicza
„RENOMA" w Łodzi
Zapraszamy do naszych punktów usługowych.
Oferujemy duży wybór surowca krajowego i z importu w szerokiej gamie kolorów.

ŁÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO MOTORYZACYJNO - TRANSPORTOWE PPT
informuje, że
STACJA OBSŁUGI SAMOCHODÓW
przy ul. Milionowej 3/5
oprócz pełnego zakresu napraw średnich wszystkich typów pojazdów,
w ramach usług dla ludności dokonuje w krótkim terminie
wymiany silników dolnozaworowych, po kap. rem. w samochodach m-ki „Warszawa" i pochodnych

WAŻNE TELEFONY

Informacja telefoniczna 03
Straż Pożarna 08, 666-41, 595-55
499-90, 257-77
Pogotowie Ratunkowe 09
Pogotowie MO 07

TEATRY

WIELKI — godz. 19 „Aida". 3. I. nieczynny
POWSZECHNY — godz. 11, 15.30 „Zastąpione królestwo", 19.15 „Perła", 3. I. nieczynny
NOWY — godz. 19.15 „Idiota" 3. I. nieczynny
MAŁA SALA — godz. 20 „Rodeo", 3. I. nieczynna
JARACZA — godz. 11 „Tajemniczy ogród", g. 19 „Szklanka wody", 3. I. nieczynny
TEATR 7.15 — godz. 16, 19.15 „Po górach, po chmurach" 3. I. nieczynny
OPERETKA — godz. 19 „Bal w operze", 3. I. nieczynna
ARLEKIN — godz. 10, 16 „Zajęcza szkółka" 3. I. nieczynny
PINOKIO — godz. 12, 16 „Rycerz złotego słońca" 3. I. nieczynny
FILHARMONIA (Narutowicza 20) 3. I. godz. 19.30 Stowarzyszenie Polskiej Młodzieży Muz. Londyńska Grupa Baletowa „Alpha Dance Group" Wykonawcy: Mikloth Bond, Rosanne Donehoe, Dennis Greenwood, Catherine Lewis, Tamara McLorg, Graeme Thomas. Choreografia: Tamara McLorg, Claudine Erzinger, Catherine Lewis, Sally Potter. Muzyka: F. Busoni, L. Berio, E. Burdon, M. Mann, Rolling Stones, Liverpool Scene. Kostiumy — Jenny Henry.

MUZEA

SZTUKI (ul. Więckowskiego 36) godz. 10—16, 3. I. nieczynne
HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska 13) godz. 11—16, 3. I. nieczynne
HISTORII WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282) godz. 11—16 3. I. nieczynne
ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Pl. Wolności 14) godz. 11—16, 3. I. nieczynne

ŁÓDZKIE ZOO

czynne w godz. 9—15.30 (kasa czynna do godz. 15)

KINA

BAŁTYK — „Walka o Rzym" od lat 14 (rum.-wł.) godz. 10, 14, 18, 3. I. jak wyżej
LUTNIA — „Walka o Rzym" (rum.-wł.) od lat 16 godz. 14, 18, 3. I. jak wyżej
POLONIA — „Zerwanie" od lat 18 (franc.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20, 3. I. jak wyżej
WISŁA — „I znów skacze przez kałuże" od lat 11 (czech.) godz. 10, 12.15, 14.30, „Quelmada" od lat 16 (wł.) godz. 17, 19.30, 3. I. „I znów skacze przez kałuże" godz. 15 „Quelmada" od lat 16 (wł.) godz. 17.15, 19.45
WŁÓKNIARZ — „Bądź w porcie nocą" od lat 14 (USA) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 3. I. jak wyżej
WOLNOŚĆ — „Bądź w porcie nocą" od lat 14 (USA) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 3. I. jak wyżej
ZACHĘTA — „Cudowna lampa Aladyna" od lat 7 (franc.) godz. 10, 11.45, 13.30, 15.30, „Zerwanie" od lat 18 (franc.) godz. 17.30, 20, 3. I. jak wyżej
STYLOWY — „Czarodziejska lampa Aladyna" od lat 7 (radz.) godz. 11. Tylko dla kin studyjnych: „Trąd" od lat 16 (pol.) godz. 16, 18, 20, 3. I. „Awantura o Basię" od lat 7 (pol.) godz. 11, „Trąd" godz. 16, 18, 20
STUDIO — „Pierścień księżnej Anny" od lat 11 (pol.) godz. 14, „Bitwa nad Neretwą" od lat 14 (jug.) godz. 16, 19.15, 3. I. Tylko dla kin studyjnych: „Horoskop" od lat 18 (jug.) godz. 17.15, 19.30
TATRY — Bajki: „Latający kufer" godz. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17. Pożegnanie z filmem: „Fanfan Tulipan" od lat 14 (franc.) godz. 18, 20.15. 3. I. Bajki godz. 17. Pożegnanie z filmem: „Fanfan Tulipan" godz. 10, 12.15, 14.30, 18, 20.15
CZAJKA — „Królewna z długim warkoczem" (radz.) od lat 7 godz. 13, „Spartakus" (USA) od lat 16 godz. 15, 18.30, 3. I. nieczynne
DKM — „Przygody żółtej walizeczki" (radz.) od lat 7 g. 16, „Beatrice Cenci" (wł.) od lat 18 godz. 18, 20, 3. I. nieczynne
ENERGETYK — nieczynne
KOLEJARZ — „Nieśmiertelni Flip i Flap" (USA) od lat 11 godz. 15, 17, 19, 3. I. nieczynne
ADRIA — „Eliza z afrykańskiego buszu" od lat 7 (ang.) godz. 12.30, 14.45, „Incydent" od lat 18 (USA) godz. 17.15, 19.45, 3. I. jak wyżej
GDYNIA — „7 dziewcząt kapitana Zbrujewa" od lat 14 (radz.) godz. 10, 12.15, 14.30, „Erotissimo" od lat 16 (fr.) godz. 17, 19.30, 3. I. „Przygody żółtej walizeczki" od lat 7 (radz.) godz. 10, 12, 14, „Wezwanie" od lat 16 (pol.) godz. 16, 18, 20
HAŁKA — Bajki: „Teatr zwierząt" godz. 14.30, „Niezawodni przyjaciele" od lat 11 (rum.) godz. 15.45, „Dwa tygodnie we wrześniu" od lat 16 (franc.) godz. 17.45, 20, 3. I. „Niezawodni przyjaciele" g. 15.45, „Dwa tygodnie we wrześniu" godz. 17.45, 20
1 MAJA — Bajki: „Kasia i Mruczek" godz. 14, „Dziki i swobodny" od lat 7 (ang.) godz. 15.15, „Obława" od lat 18 (USA) godz. 17.30, 20, 3. I. (godz. 15.15 — seans zamknięty), „Obława" godz. 17.30, 20
MŁODA GWARDIA — „Hajducy kapitana Angela" od lat 14 (rum.) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20, 3. I. jak wyżej
MUZA — „Na torze czeka morderca" od lat 14 (czech.) g. 15.30, 17.45, „Człowiek, który wymyślił życie" od lat 14 (duński) godz. 20, 3. I. jak wyżej
ŁDK — „Ci wspaniali młodzieńcy w swych szalejących gruchotach" (ang.) od lat 16 godz. 14.30, 17.15, 19.45 3. I. jak wyżej
OKA — „Winnetou wśród sępów" (jug.) od lat 14 godz. 15, „Jestem niewiernym mężem" (fr.) od lat 18 g. 17.30, 20, 3. I. „Winnetou wśród sępów" godz. 12.30, 15, „Jestem niewiernym mężem" godz. 10, 20
POLESIE — Bajki godz. 14, „Szerokość geograficzna zero" (jap.) od lat 14 godz. 15, 17, 19, 3. I. „Cafe pod Minogą" (pol.) od lat 12 godz. 17, „Oskar" (fr.) od lat 16 g. 19
POPULARNE — „Motodrama" (pol.) od lat 11 godz. 17, 19 3. I. nieczynne
PRZEDWIOŚNIE — „Przygody misia Colargola" (cz. II) od lat 5 godz. 12, 14, „Wielkie wakacje" (fr.) od lat 14 g. 16, 18, 20, 3. I. „Przygody misia Colargola" (cz. II) godz. 12, 16, „Wielkie wakacje" g. 17.45, 20
POKÓJ — Bajki: „Przygoda w lesie" godz. 14.30, „Umkas — ostatni Mohikanin" od lat 11 (rum.-fr.) godz. 15.30, 17.45, 20 3. I. „Umkas — Ostatni Mohikanin" godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
PIONIER — Bajka „Niesforny kotełk" g. 13.30, 14.30, „Więźniowie z lamparciego jaru" godz. 10, 11.45 „Mario i Nino" od lat 14 (wł.) godz. 15.30, 17.45, 20, 3. I. „Więźniowie z lamparciego jaru" g. 10, 11.45, 13.30, „Mario i Nino" godz. 15.30, 17.45, 20
REKORD — Bajki „Przygoda żabki" godz. 10, 11, 12, 13, „Kłopotliwy gość" od lat 11 (pol.) godz. 14, 16, 18, 20 3. I. „Kłopotliwy gość" godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20
ROMA — Bajki „Czerwony Kapturek" godz. 14, 15, „Śmierć Indianina" od lat 11 (rum.) godz. 10, 12, „Hrabina z Hongkongu" od lat 14 (USA) godz. 16, 18, 20, 3. I. „Śmierć Indianina" godz. 10, 12, 14, „Hrabina z Hongkongu" godz. 16, 18, 20
SOJUSZ — Bajka „Czarodziejskie lustro" godz. 14, „Pippi" od lat 7 (szwedzki) godz. 15, „Złoto Mackenny" od lat 16 (USA) godz. 17, 19.30, 3. I. „Pippi" godz. 17 „Złoto Mackenny" godz. 19.15
STOKI — Bajka „Wakacje z duchem" godz. 15, „Słoń Maruda" od lat 11 (ang.) godz. 16. „Narkotyk" od lat 18 (franc.) godz. 18, 20, 3. I. „Słoń Maruda" g. 16, „Narkotyk" godz. 18, 20
SWIT — Bajki „Morska przygoda" godz. 10, 11, 12, 13, „Legenda" od lat 11 (pol.) godz. 14, 16, „Narzeczona pirata" od lat 18 (franc.) godz. 18, 20.15, 3. I. „Hombre" od lat 14 (USA) godz. 16, 12.15, 14.30, 17, 19.30

DYŻURY APTEK

Zgierska 146, Narutowicza 42, Piotrkowska 225, Lutomierska 146, Dąbrowskiego 60, Obr. Stalingradu 15.

3.1. 1972 r.

Kilińskiego 136, Pl. Pokoju 3, Piotrkowska 95, Pl. Kościelny 8, Cieszkowskiego 5, Felińskiego 1, Obr. Stalingradu 15.

DYŻURY SZPITALI

I Klinika Poł.-Gin. AM — ul. Curie-Skłodowskiej 15 — dzielnica Górna.
II Klinika Poł.-Gin. AM — ul. Sterlinga 13 — z dzielnicy Śródmieście poradnie „K" ul. Nowotki 60 i Kopcińskiego 32.
Klinika WAM — ul. Fornalskiej 37 — dzielnica Polesie oraz z dzielnicy Śródmieście poradnie „K" ul. Piotrkowska 107 i Piotrkowska 269.
Szpital im. H. Wolf — ul. Żaglownicka 34/36 — dzielnica Bałuty.
Szpital im. H. Jordana — ul. Przyrodnicza 7/9 — dzielnica Widzew.
Chirurgia południe — Szpital im. Brudzińskiego (Kosynierów Gdyńskich 61)
Chirurgia północ — Szpital im. Brudzińskiego (Kosynierów Gdyńskich 61)
Chirurgia urazowa — Szpital im. Biegańskiego (Kniaziewicza 1/5)
Laryngologia — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195)
Okulistyka — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Chirurgia i laryngologia dziecięca — Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 15)
Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

3.1. 1972 r.

Chirurgia południe — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195)
Chirurgia północ — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195)
Chirurgia urazowa — Szpital im. Brudzińskiego (Kosynierów Gdyńskich 61)
Laryngologia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Okulistyka — Szpital im. Jonschera (Miłionowa 14)
Chirurgia i laryngologia dziecięca — Instytut Pediatrii (Sporna 36/50)
Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

NOCNA POMOC LEKARSKA

Nocna pomoc lekarska stacji Pogotowia Ratunkowego przy ul. Sienkiewicza 137, tel. 666-66

Świąteczna pomoc lekarska dzielnica Śródmieście — Piotrkowska 102, tel. 271-80, Bałuty — Z. Pacanowskiej 3, tel. 511-96, Górna — Lecznicza 2/4, tel. 440-62, Polesie — Al. 1 Maja 42, tel. 305-83, Widzew — Szpitalna 6, tel. 826-64.

Bałuty — w Przychodni Rejonowej nr 27 przy ul. Traktorowej 61, w godz. 10—17. Wizyty domowe należy zgłaszać osobiście lub telefonicznie (tel. 538-31) do godz. 15.

Dorośli: Szpitale miejskie posiadające oddziały chorób wewnętrznych będą przyjmować ambulatoryjne przypadki zachorowań w izbach przyjęć.

Dzieci: W Szpitalu im. Korczaka przy ul. Armii Czerwonej 15 będą przyjmowane chore dzieci z dzielnicy Górna, Widzew, Śródmieście. W Szpitalu im. Biegańskiego, ul. Kniaziewicza nr 1/5 chore dzieci z dzielnic: Bałuty i Polesie.

Dziś w Radio i TV

NIEDZIELA, 2 STYCZNIA

PROGRAM I

9.00 Wiad. 9.05 Fala 72. 9.15 Magazyn wojskowy. 10.00 Dla dzieci „Kieszonkowe przygody" — słuch. 10.30 Radiofonia dziewcząt. 11.00 Rozgłośnia Harcerska. 11.40 Zgadnij, sprawdź, odpowiedz. 12.05 Dziennik. 12.15 Zespół Dziewiątka — Remanent. 12.45 Encyklopedia włoskiej piosenki. 13.15 Koncert. 13.35 Wczoraj nagranie — dziś na antenie. 14.00 Kompozytor przyszłego tygodnia. 14.30 W Jeziorankach. 15.00 Koncert życzeń. 16.00 Wiad. 16.05 Przegląd wydarzeń międzynarodowych. 16.20 „Młyn" — słuch. 17.30 Muzyka rozrywkowa. 17.50 „Od Kadzidła do Świdnika" — czyli 10 min. na ludowo. 18.08 Piosenka miesiąca. 19.00 Kabarecik reklamowy. 19.15 Przy muzyce o sporcie. 19.53 Dobranocka. 20.00 Dziennik. 20.10 O czym mówią na świecie. 20.25 Wiad. sport. 20.30 Matysiakowie. 21.00 Pół na pół. 21.30 Jammark cudów. 22.30 Od Jamboree do Jamboree. 23.00 II wydanie dziennika. 23.10 D. c. od Jamboree do Jamboree. 24.00 Wiad.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 Radioproblemy. 8.50 (Ł) Koncert życzeń. 9.55 (Ł) „Dzień dobry, wita państwa Wł. Łuszczykiewicz". 10.15 (Ł) Poranek literacko-muzyczny. 12.30 Poranek symfoniczny. 13.30 Zgaduj zgadula. 15.00 Radiofonia dziewcząt i chłopców. 16.02 (Ł) Zespoły i soliści estrad włoskich. 16.30 Koncert. 17.00 Wiad. 17.05 Tygodnik dźwiękowy. 17.30 Rewia piosenek. 18.00 „Rower" — słuch. 19.00 Wiad. i felieton aktualny. 19.15 Kącik starej płyty. 19.30 Kącik nowej płyty. 19.45 Wojsko, strategia, obronność. 20.00 Magazyn literacko-muzyczny „Europa by Night". 21.30 (Ł) Melodie do poduszki. 22.00 Wiad. 22.05 Ogólnopolskie wiad. sport. 22.25 (Ł) Wiad. sport. 22.25 (Ł) Wiad. sport. 22.35 Niedzielne spotkania z muzyką. 23.44 Chwila jazzu na dobranoc. 23.50 Wiad.

PROGRAM III

12.05 „Halo, tu Ramsay" — słuch. dok. 12.30 Między „Bobino" a „Olimpią". 13.00 Tydzień na UKF. 13.15 4/4 — magazyn. 14.00 Ekspresem przez świat. 14.05 Mała gra — zesp. jednoosobowe. 14.20 Peryskop. 14.45 Karnawał w Rio. 15.10 Pierwsze obroty — muzyczne premiery. 15.30 „Ostrzeżenie" — rep. 15.50 Zwierzenia prezentera. 16.15 Parada jazzowa. 16.40 Ballada ślubna — aud. 17.00 Perpetuum mobile — magazyn. 17.30 „Jego dwie żony" — odc. pow. 17.40 Melodie ze ślizgawki. 18.00 Coś w tym jest — rozmowa o filmach. 18.15 Polonia śpiewa. 18.30 Ekspresem przez świat. 18.35 Mój magnetofon. 19.00 „Małowidło na drzewie" — moralitet. 19.44 Mini-max. 20.00 Z notatnika radiowca — gawęda. 20.10 Wielkie recitale. 21.05 Sekrety dworu. 21.25 Melodie z autografem Stanisława Mikulskiego. 21.50 Zoltan Kodaly — „Hary Janos". 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Charles Aznavour. 22.20 Wizerunki ojczyste. 22.35 Powracająca melodyjka — „Herbatka we dwoje" 23.00 Poezja J. A. Morsztyna. 23.05 Muzyka nocą.

TELEWIZJA

PROGRAM I

8.35 Przypominamy, radzimy (W). 9.00 Dla młodych widzów: — Telewizyjny Klub Śmiałych „Olimpijski tor". Film z serii: „Przygody psa Cywila" — „Trudne dzieciństwo". Sekretarzyk rodzinny — dwutygodnik Dobrych Wiadomości nr 2 (W). 10.15 W cztery świata strony — odc. XII — Japonia — reportaż (W). 10.50 Rok 1972 — rok olimpijski (W). 11.50 Dziennik TV (W). 12.05 Wolfgang Amadeusz Mozart „Bastien i Bastienne" — opera w 1 akcie (Łódź). 12.50 „Złote, srebrne, brązowe" — felieton filmowy (W). 13.35 Międzynarodowe Zawody Narciarskie (W). 15.30 Przemiany (W). 16.00 Dla dzieci: „Co to jest?" — konkurs - zabawa (z Poznania). 16.50 Ballada o trombicie — rep. fil. 17.10 Z cyklu: Inna twarz pomnika „W ojczyźnie serce me zostało" — cz. II. (W). 18.15 Melodie Wielkiego Ekranu (Katowice). 19.20 Dobranoc (W). 19.30 Dziennik TV (W). 20.05 Charaktery (Katowice). 20.20 „Drapieżne maleństwo" — film fab. prod. USA (W). 22.00 Estrada Literacka z cyklu: „Nowa Poezja Polska" (W). 22.50 Magazyn sportowy (W).

PROGRAM II

16.05 Muzyczny ekran — program TV czechosłowackiej. 17.00 Architektura lat 30-tych — z cyklu — Galeria sztuki. 17.30 „Szlacheckie gniazdo" — radz. film fab. (kolor). 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.05 Scena prozy — Pani Bovary — Gustav Flaubert. 21.40 Z moim udziałem cz. III — włoski program rozrywkowy.

PONIEDZIAŁEK — 3 STYCZNIA

PROGRAM I

10.00 Wiad. 10.05 „Od jednoklasówki do uniwersytetu". 10.25 Gra Polska Kapela. 11.00 Operetka wciąż modna. 11.20 Piosenki dla Was. 11.45 Porady praktyczne dla kobiet. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 „Z wrocławskiej fonoteki muzycznej". 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Z życia Zw. Radz. 13.20 Aud.: „Wieś tańczy i śpiewa". 13.40 Więcej, lepiej, taniej. 14.00 Rozmowa o kulturze. 14.15 R. Tuszewski gra utwory na klarnet. 14.30 „Co się Wam w tej audycji najbardziej podoba". 15.00 Wiad. 15.05 Radiofonia dziewcząt i chłopców. 15.30 Francuski przegląd piosenkarski. 16.00 Wiad. 16.05 Alfa i Omega. 16.30 Popołudnie z młodością. 18.50 Muzyka i aktualności. 19.15 Z księgarskiej lady. 19.30 Kwadrans muzyczny. 19.45 Z nagrań Ork. Jamesa Lasta. 20.00 Dziennik. 20.30 Melodie rozrywkowe. 20.45 Kronika sportowa. 21.00 Naukowcy rolnikom. 21.25 Pięć minut o wychowaniu. 21.30 Parnasik. 22.00 Wieczorny koncert życzeń. 22.40 „Lekkie uderzenie". 23.00 II wydanie dziennika. 23.10 Korespondencja z zagranicy. 23.15 Jazz forum. 23.40 Z francuskich zabytków muzycznych średniowiecza. 24.00 Wiadomości.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 Kobiece ABC. 10.05 „Z tańcem i piosenką ludową przez świat". 10.25 W Jezioranach. 10.55 Kompozytor tygodnia — J. S. Bach. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Chwila muzyki. 12.30 Muzyka popularna. 12.40 Komunikaty. 12.45 „Banki ludowe frontem do klientów" — rep. 12.55 „Zabawa na klepisku" — koncert. 13.05 „5 minut o sporcie". 13.10 Melodie srebrnego ekranu — koncert. 13.40 „Romans Luizy" — fragm. 14.00 Wiad. 14.05 Jazz z uśmiechem. 14.25 Przeboje zza Pirenejów. 14.40 „Notatnik szarego wilka" — fragm. pow. 15.00 Muzyka operowa. 15.30 „Z estrady Warszawskiej PWSM". 16.00 Wiad. 16.05 Z najnowszych płyt. 16.20 Nowości trzech radiofonii — Moskwa — Praga, Budapeszt. 16.45 Aktualności łódzkie. 17.00 Na różnych instrumentach. 17.20 „Współpraca" — komentarz. 17.35 Łódzcy twórcy i wykonawcy. 17.50 Reportaż literacki. 18.20 Sonda. 19.00 Echa dnia. 19.15 Lekcja jęz. ros. 19.31 „Historia sekretna Prokopiusza z Cezarei" — słuch. 20.00 Śpiewa Peter Spalalény. 20.11 Konc. 21.07 D. c. koncertu. 21.43 Chwila poezji. 21.48 Melodie rozrywkowe. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.30 Wiad. sport.

PROGRAM III

13.05 Z kraju i ze świata. 12.30 Za kierownicą. 13.00 Na rzeszowskiej antenie. 15.00 Czas pana Antoniego — gawęda. 15.10 Album muzyki uniwersalnej. 15.30 Ekspresem przez świat. 15.35 1:1 o sporcie. 15.50 Bossa nova na gitarze i saksofonie. 16.15 Na cygańską nutę. 16.30 W rytmie tanga. 16.45 Nasz rok 72. 17.00 Ekspresem przez świat. 17.05 Quodlibet. 17.30 „Jego dwie żony" — odc. pow. 17.40 Nie tylko melodia. 18.00 Oficyna wrocławska. 18.30 Ekspresem przez świat. 18.35 Mój magnetofon. 19.00 „Ogniem i mieczem" — odc. pow. 19.30 Kwadrans dla wirtuozów trąbki. 19.45 Polityka dla wszystkich. 20.00 Śpiewa Peter Spalalény. 20.20 Lekcja jęz. niem. 20.35 Płyty nasze i naszych przyjaciół. 21.00 Nie czytaliście — to posłuchajcie. 21.20 Z filmowej ścieżki dźwiękowej. 21.45 „Wesołe kumoszki z Windsoru". 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Zespół Santana. 22.15 Trzy kwadranse jazzu. 23.00 Poeci Jugosławii. 23.05 Muzyka nocą.

TELEWIZJA

PROGRAM I

16.30 Dziennik TV (W). 16.40 Telewizyjny Festiwal Widowisk Lalkowych dla Dzieci. Zb. Poprawski „Chodzi turoń paszczą klapie..." (Katowice). 17.40 Echo stadionu (W). 18.05 „Karelia" — film prod. radzieckiej (W). 18.30 Łódzkie Wiadomości Dnia. 18.45 „Eureka" — magazyn popularno-naukowy (W). 19.20 Dobranoc — Miś z okienka (W). 19.30 Dziennik TV (W). 20.05 Teatr TV — Stanisław Wyspiański „Wesele" (W). Po teatrze ok.: 22.35 „W poniedziałek u Webera" — recital fortepianowy Witolda Małcużyńskiego (W). 22.55 Dziennik TV (W). 23.10 Program na wtorek (W).

AGATHA CHRISTIE

RENDEZ-VOUS ZE ŚMIERCIĄ

Przełożył: TADEUSZ JAN DEHNEL

— Mam starą strzykawkę w podróżnej apteczce, która z całym naszym ciężkim bagażem została w Jerozolimie.

— Rozumiem.

Nastąpiła kolejna pauza. Później Nadine podjęła z pewnym przymusem.

— Czemu pyta pan o to?

Nie odpowiedział wprost. Zadał następne pytanie.

— Pani Boynton zażywała miksturę zawierającą digitalis. Nie mylę się, prawda?

— Tak — przyznała tonem, który świadczył, że obecnie Nadine ma się na baczności.

— Zażywała tę miksturę z powodu dolegliwości sercowych?

— Tak.

— Digitalis to lek, który posiada pewne właściwości kumulacyjne. Wiadomo pani o tym?

— Tak mi się zdaje. Zakres moich wiadomości w tym względzie jest niewielki.

— Jeżeli pani Boynton znacznie przedozowała digitalis... — zaczął detektyw, lecz przerwała mu szybko.

— To wykluczone! Zawsze była bardzo uważna. Ja także, jeżeli podawałam jej lekarstwo.

— Być może omylił się aptekarz i mocno przedawkował tę właśnie buteleczkę?

— Wydaje się to mało prawdopodobne — odrzekła spokojnie.

— Cóż. Analiza wyświetli sprawę.

— Niestety, buteleczka została stłuczona — powiedziała Nadine.

— Naprawdę? Kto ją stłukł? — zapytał detektyw spoglądając bystro w jej oczy.

— Nie wiadomo. Pewno jeden ze służących. Kiedy zwłoki wniesiono do groty, powstało zamieszanie i światło było bardzo słabe. Ktoś przewrócił stolik.

— To zastanawiające — bąknął Poirot nie odrywając od niej wzroku. — Naprawdę zastanawiające.

Nadine Boynton niespokojnie poruszyła się na krześle.

— Czy pan sugeruje, że moja świekra umarła nie skutkiem ataku serca, lecz przedozowania digitalisu? — zapytała, by dodać po chwili. — Wysoce nieprawdopodobne.

Poirot pochylił się do przodu.

— Nie zmieni pani zdania, gdy powiem, że doktor Gerard, francuski lekarz, który był wówczas w obozie, stwierdził w swojej apteczce podróżnej brak znacznej dawki digitoxyny?

Nadine milczała. Zbladła wyraźnie i spuściła wzrok. Ręce zacisnęła w pięści.

— Słucham, madame? Co ma pani do powiedzenia?

Mijały sekundy. Wreszcie Nadine uniosła głowę i detektywa zdziwił wyraz jej oczu.

— Panie Poirot! — zaczęła. — Ja jej nie zabiłam. To pan wie niewątpliwie. Była żywa i zdrowa, kiedy się z nią rozstawałam. Potwierdzić to może kilka osób. Jako niewinna zbrodni mam prawo zaapelować do pana. Czy musi pan mieszać się do tej sprawy? Czy zaniecha pan dochodzenia, jeżeli zaręczę honorem, przysięgnę, że tylko sprawiedliwości stało się zadość? Wiele było cierpień, o których pan nie wie. Czy teraz, kiedy nastał spokój i rysują się możliwości szczęścia, musi pan niszczyć to wszystko?

— Postawmy kwestię jasno — powiedział Poirot. — Czego żąda pani ode mnie?

— Twierdzę, że świekra umarła naturalną śmiercią i proszę, by pan moje twierdzenie przyjął.

— Sformułujemy to inaczej. Jest pani przekonana, że ktoś zabił ją z premedytacją i prosi pani, abym morderstwo puścił płazem!

— Proszę pana o litość!

— Tak... Dla kogoś, kto nie miał litości.

— Pan nie rozumie... To nie tak było...

— Czy pani sama popełniłą zbrodnię, że wie wszystko tak dobrze?

— Nie! — odparła z mocą. — Ona żyła, kiedy się z nią rozstałam.

— Więc co się stało? Wie pani, czy tylko podejrzewa?

— Słyszałam, proszę pana — podjęła z ogniem Nadine — że raz w sprawie Orient-Expressu, przyjął pan bez zastrzeżeń oficjalną wersję wydarzeń.

Poirot zerknął na nią spod oka.

— Ciekaw jestem, od kogo wie pani o tym?

— Czy to prawda?

— Cóż... Tamta sprawa przedstawiała się zupełnie inaczej, więc...

— Nie! — przerwała. — Sprawa nie przedstawiała się inaczej. Zabity został człowiek zły... — głos załamał się Nadine. — Zły, jak ona!

(51) (Dalszy ciąg nastąpi)

Redaguje kolegium. Redakcja (i wydawnictwo) — Łódź, Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DŁ", Łódź 1, skrytka nr 89. Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpowiedzialny, II sekretarz 204-75. Działy: miejski 341-10, 337-47, sportowy 208-95, ekonomiczny 223-05, 228-32, wojewódzki 341-10, dział społeczny 621-60, dział listów i interwencji 303-04 (rękopisów nie zamówionych red. nie zwraca), kulturalny 223-05, „Panorama" i fotoreporterzy 378-97. Dział Ogłoszeń 311-50. (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Redakcja nocna 395-57, 395-59. Wydaje Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa". Kolportaż i prenumerata: Przeds. Upowsz. Prasy i Książki „Ruch" — Łódź, Kopernika 53, centrala 281-20. Cena prenumeraty: rocznie 156 zł, półrocznie 78 zł, kwartalnie 39 zł. Zgłoszenia prenumeraty przyjmują urzędy pocztowe i oddziały terenowe „Ruchu". Egzemplarze archiwalne „Dziennika" są do nabycia w sklepie „Ruchu", Łódź, Piotrkowska 93. Wszelkich informacji o warunkach prenumeraty udzielają wszystkie placówki „Ruchu" i poczty.

Skład i druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa", Łódź, ul. Żwirki 17. Papier druk. mat. 50 g. D-8